

# GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 7, po południu z wyjątkiem dni poświęconych.

Numer pojedynczy kosztuje w miejscu 10 hal., pocztą 16 hal. — Biura Redakcyi i Administracyi ulica Czarnieckiego 1. 10. — Ekspedycja miejscowa i zamiejscowa ul. Czarnieckiego 12. — Listy należy frankować.

Reklamacje otwarte wolne od opłaty.  
Telefon Redakcyi Nr. 510.

### Prenumerata:

zamiejscowa:		miejscowa:	
rocznie . . . . . 36 K	ówierórocznie . . . . . 9 K	rocznie . . . . . 28 K	ówierórocznie . . . . . 7— K
półrocznie . . . . . 18 K	miesięcznie . . . . . 3 K	półrocznie . . . . . 14 K	miesięcznie . . . . . 2-40 K

W Niemczech 3 K 20 h. miesięcznie. We wszystkich innych państwach 4 K 60 h. miesięcznie.

„Przewodnik naukowy i literacki“. dodatek miesięczny do *Gazety Lwowskiej*, otrzymują cało- i półroczni abonenci bezpłatnie, jednakże ci tylko, którzy prenumerują od 1 stycznia do końca czerwca lub od 1 lipca do końca grudnia, ówieróroczni i miesięczni za dopłatą: pierwsi 1 K 50 h., drudzy 60 h. „Przewodnik“ prenumerowany osobno kosztuje 8 K.

Ceny ogłoszeń: Wiersz petitowy lub jego miejsce 26 hal.

Tabelaryczne i liczbowe po 30 hal., nadesłane po 60 hal., za wiersz lub jego miejsce miary petitowej.

Ogłoszenia liczbowe, tabelaryczne i statutowe towarzystw akcyjnych i ubezpieczeniowych po 60 hal. za wiersz petitowy lub jego miejsce.

Ogłoszenia osób i zakładów prywatnych przyjmuje Administracja „Gazety Lwowskiej“.

## CZEŚĆ URZĘDOWA.

Jego Ces. i Król Apostolska Mość raczył najmiłosiej zezwolić przyjąć i nosić nadany przez Jego Cesarzską Mość Cesarza niemieckiego Krzyż Żelazny II. klasy: podpułkownikowi 89 pp. Rudolfowi Ragettemu w 25 pp. pospolitego ruszenia; rezerwowemu porucznikowi 3 p. ułanów obr. kraj. Jerzemu Fürthowi; kapitanowi 77 pp. Konradowi Ochsnerowi w 51 pp. pospolitego ruszenia; oraz rotmistrzowi 3 p. ułanów obr. kraj. Rudolfowi Vysloužilowi.

Krajowa dyrekcja skarbu zamianowała praktykanta podatkowego, Szczepana Sęczyka, asystentem podatkowym w XI. klasie rangi.

## CZEŚĆ NIEURZĘDOWA.

Lwów, 28 czerwca 1917.

### Rada państwa.

#### Przyjęcie ustawy o przedłużeniu okresu wyborczego.

Po przemówieniach mowców generalnych Smal-Stockiego i Mühlwerta prostowali fakty pp. Kalina i Stransky. Tego ostatniego za ostrą krytykę b. Ministra obrony kraj. Georgiego Prezydent przywołał do porządku.

Przystąpiono do głosowania nad ustawą o przedłużeniu okresu wyborczego członków Izby posłów. Ustawę w brzmieniu komisijnem przyjęto w drugim i trzecim czytaniu.

#### W sprawie przygotowań do ewentualnych rokowań pokojowych.

W myśl uchwały powziętej na początku posiedzenia rozpoczęto rozprawę nad nagle-

mi zapytaniem pp. Daszyńskiego, Stojana i Hrubana w sprawie przygotowań do ewentualnych rokowań pokojowych.

P. Daszyński: Najwyższe napięcie przeciwieństw kaita istycznych, zwane krótko imperyalistyczną polityką państw, wywołało wojnę światową. Ani królowie, ani narody, ni książęta, ni politycy, ni wysocy generałowie, którzy przed wojną opowiadali po parlamentach niestworzone rzeczy, nie zdawali sobie sprawy z tego, czym jest nowoczesna wojna, ilu setek milionów ludzi na całym kontynencie i na całym świecie ona dotyka. Nie przypuszczano, by nieszczesna ta wojna miała trwać całe trzy lata. Gospodarstwo wojenne i państwowe nie było na to przygotowane. Teraz stanęliśmy u kresu sił ludzkości europejskiej. Do wszystkich skierowuje się okrzyk: jeżeli nie mamy zginąć, musimy ostatecznie zabrać się do pokoju, bo długotrwała wojna poszczuła na ludzkość wszystkie furje, wydała w rezultacie miliony trupów i kalek, zniszczyła nieobliczalne wartości cywilizacyjne, wyczerpała do cna wszystkie narody i przepęłniła je nienawiścią i podała w wątpliwą całą przyszłość kontynentu. Sygnaturą czasu jest wyczerpanie całej cywilizacji ludzkiej, wszystkich zdobyczy stuletniej pracy pokoleń. To, co dzieje się na froncie, z pewnością wydaje się okropnością, ale w kraju przed oczami naszymi wymiera całe pokolenie. Śmiertelność dzieci doszła do wyżyny, wobec której dzieciobójstwo Heroda jest czczą zabawką. W Warszawie n. p. stwierdzono, że na tydzień rodzi się 200 dzieci, a umiera 600.

Ale wszędzie góra jest lichwa, higieny wojenne nietylko na polach walki coraz bezczelniej podnoszą głowy, coraz bezwzględniej wzbogacają się przy pomocy organów państwowych, które zależne są od ich pieniędzy przy subskrypcjach pożyczek wojennych. Zdejmy sobie sprawę z tego, a jednak wraz z najwyższą władzą państwową jesteśmy bezsilni. Po strasznej zimie i spóźnionej wiosnie staje przed nami widmo największej klęski gospodarczej.

Idziemy w przyszłość z zawiązanymi oczyma, ze związanymi rękoma. Czyż mamy milczeć, nie przypomnieć obowiązków tym którzy parli do wojny i muszą za nią odpowiadać? Czy nie jest to najstraszniejsza klęska ludzkości, gdy się widzi rozkwit najgorstych żywiołów, gdy tymczasem ludzie najwaleczniejsi, najmężniejsi i najbardziej obowiązkowi, giną lub stają się kalekami? Czy

zyskiem może jest, że władza państwowa bez nijakiej kontroli i krytyki wzmogła się w nieskończoność. Już w czasie pokoju można było zauważyć, że Państwo to nie jest zdolne rozwiązać sprawy parlamentu, złożonego z narodowości, że jak pijany zataczało się między obstrukcyami a rozporządzeniami na podstawie § 14. Jak dopiero Państwo to wyglądało na wojnie! Niepowodzenia wojskowe kładło się na karb ludności. Polaków i Rusinów wieszano masami. Żywność w obszarach obsadzonych przez wojsko trwoniono na ślepo. Gdy na froncie panowały takie stosunki, w kraju rozpanoszył się system hr. Stürgkha, despotyzm w szlafroku, despotyzm w szlafmycy, nie znający trudności życia. Cenzura nigdzie nie pozwalała na swobodne słowo, przekupna prasa proklamowała jako program 8 narodów Austrii wobec całego świata hasło: „wytrwać“. Ale co znaczy to „wytrwanie“? Bylibyśmy gotowi w walce z ciemniejszymi o wolność wytrwać do ostatniej kropli krwi, do ostatniego tchu. (Oklaski na ławach polskich). Nie usłyszeliśmy żadnego słowa oficjalnego o celach wojny Austrii i o żądaniach pokojowych. Dlatego czas wielki, aby Rząd austriacki w porozumieniu z kierownictwem urzędu spraw zagranicznych powieźdzał nam, jakie to są właściwie cele wojenne i warunki pokojowe tego Państwa. Niech raz podadzą do wiadomości cele i warunki pokojowe. (Oklaski na ławach polskich). Minister spraw zagranicznych przed kilku tygodniami oświadczył się za pokojem bez aneksji i kontrybucji. Jak mało przez to powiedzianem jest, wynika już z krótkiej dyskusji w Sztokholmie. Jakże na zasadzie tych warunków pokojowych będzie rozwiązana sprawa polska? Czy spustoszone kraje mają pozostać bez wynagrodzenia szkód, bez naprawy? Kto ma powetować szkody niewinnych ofiar wojny? Na to odpowiada się, że będzie to zależało od porozumienia się narodów. Chcemy coś o tem usłyszeć, bo i my jesteśmy tego zdania, ale musimy wpiery zapytać, czy narody wolne i niewolne są na tym samym poziomie? Narody, które pragną i mogą się porozumieć, muszą to być narody dojrzałe i wolne, poprzednio trzeba przyznać każdemu narodowi prawo stanowienia samemu o sobie. (Oklaski na ławach polskich). Tak jak wojny Napoleońskie zrozumieć można tylko, uptrując w Napoleonie narzędzie rewolucji, które zdruzgotało absolutystyczny, feudalny system państwowy, tak też i w tej wojnie należy zdruzgotać system nieużytego

imperializmu, aby narody mogły odżyć. (Oklaski na ławach polskich). Należy zaapelować do Rządu, aby w tej chwili nie milczał, lecz ukazał Izbie i ludności promyk nadziei. Niech nie szczędzi szczerzej chęci pokoju, gdyż jest to wola wszystkich 8 narodów, reprezentowanych w tej Izbie. Tajną dyplomacyę w Austrii trzeba zmusić do tego, by publicznie podała do wiadomości cele wojenne i warunki pokojowe, choćby i przez usta austriackiego Prezydenta Ministrów. Izba przygotowuje się do tego, by zdjąć z rąk narodów kajdany, w które zakął je militarizm. Jednym rozdziałem t-j walki w absolutyzmem i militaryzmem jest wywalczenie sprawy pokojowej. Jeżeli zajmiemy w tej sprawie stanowisko poważne, jeżeli pozostaniemy silnymi, to proklamujemy prawo każdego narodu do wolności, a zbliżymy się najbardziej do idei austriackiej. Jeżeli bowiem istnieje idea narodów w Austrii, to istnieje tylko jedna: wolność każdego narodu. (Oklaski).

Ks. Stojan: Członkowie parlamentarnego zjednoczenia księży podnoszą głos za pokojem, aby Izba mogła w całości poświęcić się reformom społecznym. Akcja pokojowa Monarchy niechaj stanie się czynem, a najgorstszymi życzeniami ludności spełnią się. Mowca zaklina Rząd, w imię ludzkości, aby uczynił wszystko celem zawarcia pokoju.

P. Hruban: Przedstawiciele czeskiego stronnictwa katol. narod. i chrześc. społ. uważają to za swój najświętszy obowiązek nietylko jako posłowie, lecz jako katolicy, aby uczynić wszystko, co może poprzeć bezpośrednio zbliżenie się narodów. Chęć nabrać pewności, że Rząd rzeczywiście uczyni wszystko, aby poprzeć sprawę pokoju. To, czego stronnictwa mowcy pragną, odpowiada także intencjom młodego Monarchy i najgorstszym pragnieniom ludności.

#### Odpowiedź P. Prezydenta Ministrów.

P. Prezydent Ministrów Seidler odparł przedewszystkiem słowa obrażające wierne wypróbowany sojusz z Rzeszą niemiecką, które padły na ostatnim posiedzeniu. Z ubolewaniem również odpiera uogólnianie nadużyć podrzędnych organów wojskowych.

Przechodząc do zapytań, będących przedmiotem obrad, odnoszących się do sprawy pokoju, powiada: Sprawa należy do zakresu P. Ministra spraw zagranicznych. Po poro-

42)

Maciej Wierzbński.

## DOLAR I SPÓŁKA.

POWIEŚĆ.

X.

Podmuchy włosenne.

(Ciąg dalszy).

Nie było czasu na rozmyślanie nad oryginalnością Amerykanki, bo pojazd stanął przed podwojami zamku i po chwili miła pani Iza wzięła je w swe posiadanie.

Mąż jej pojawił się dopiero, gdy gong pałacowy wezwał go do stołu, i to poczytać było można za coś wyjątkowego; jeśli bowiem zdarzyło się, że przebywali jednocześnie w zamku, hrabia Jan jadał w swych pokojach. Wprawdzie nie przychodziło między nimi prawie nigdy do scen wybuchowych, których ona nie znosiła, a na które on nie miał czasu, ale nie mogli wysiedzieć ani pół godziny w jednym pokoju sam na sam. Przechodziło to ich siły nerwowe. Na-

uczyl się przeto nie przeszkadzać sobie wzajemnie.

Wysoki, chudy blondyn z krótko przyciętą brodą, o nerwowej twarzy i ruchach niespokojnych, zuchwałych, robił dość przyjemne wrażenie, dzięki swj swobodzie, lubo wnosił z sobą pierwiastek niepokoju i nerwowość jego udzielała się innym. Nie mówił, lecz wyrzucał słowa, nie słuchając prawie co do niego mówiono. Snać obecność panny Słoter oddziaływała podniecająco, bo zawładnąwszy ogólną rozmową, przeskakiwał z jednego tematu na drugi i wygłaszał śmiałe, oryginalne zdania. Jednakże nie oczekiwał poklasku, wystarczało mu, iż sam był z siebie zadowolony.

I takim był w życiu. Zawsze opanowany przez ideę, rozwichrzony i zuchwały pędził całą siłą swej maszyny nerwowej gdzieś jak chart. Zrazu jako podporucznik hulaj niepohamowanie, poczem nagle, wydalonny z pułku z powodu długów, przeobraził się w ziemianina trawionego gorączką pieniężną, która wnet doszła do ostatecznych granic. Z iscie maniacka namięnością sportmeńska, nerwowiec ten handlował zbożem, koniami, majątkami i na bruku miejskim szukał udziału w większych imprezach, popadając w szachrajstwo a nawet szalbierstwo. Z nikim prócz swych małych urzędników gospodarczych chyba, nie załatwiał spraw beznaganie, bo najwyższe zadowolenie znajdował w oszukiwaniu czyli w rozblasku swego nie-

skrupulatnego karkołomnego sprytu, którego ofiarą padał zarówno ojciec jak żydowski handlarz bydła. Kłótnie i procesy szły śladem jego gorączkowej działalności, jak sfera psów ujadających.

Ze ścian zamku spozierały nań portrety dostojnych zasłużonych dziadów i pradziadów. Granetscy z Granatów wyróżniał się ongi chlubił w Poznańskim, jako rodzina na wskroś patriotyczna, co czuła i żyła z narodem a nie płaszczyła się, ni ugiwała karku. Tymczasem w tradycjach tych wrosły epigon, poszedł w zgola innym kierunku i przedstawiał skrajny, niemal skarykaturowany typ nowoczesny.

O ile kuzyn jego i sąsiad hrabia Mieczysław, ożeniony z siostrą pana Andrzeja Gawrockiego, miał opinię czystego człowieka, nie pozbawionego nawet poczucia obywatelskiego, o tyle hrabia Jan uchodził wśród żywołów t. zw. radykalnych poprostu za takiego, z którym najlepiej nie wchodzić w literalnie żadne interesy. Już część ich była, by wystarczyła do zbojkotowania towarzyskiego każdego nie—magnata. Oswojono się z tem wszakże, jak ze wszystkim na świecie i głosząc o nowej jego sztuczce finansowej, pytano z pobłażliwym uśmiechem: Ile mu to przyniosło?

W towarzystwie jego obiad minął szybko, krótko potem wszakże oddalił się, by się już nie ukazać. Gości żony nie uważał za swoich gości.

Pod wieczór, gdy pani Iza i Maud w amazonkach przechodziły przez obrzyny, biały przedsiouek, do którego przylegały apartamenty hrabiowe, posłyszały przez drzwi rozzwar podniesionych skłóconych głosów, jakąś kłótnię. Rapt-em drzwi rozwarły się z hałasem, ukazał się w nich jakiś dobrze ubrany mężczyzna, widocznie żyd, który odwrócony w głąb pokoju, wygrażał hrabiemu po niemiecku, powtarzając:

— Tego hrabia nie będzie mógł poprzysiądz!! Nie będzie mógł... To prawdziwy skandal...

Ogromnie wzburzony, niemal bezprzytomny, wybiegł na dwór, nie zwracając uwagi na damy.

Maud nie z tego nie rozumiała, ale wyczytała z twarzy przyjaciółki, że to intermezzo wielce jej się nie podobało.

Przez długą chwilę hrabina milczała. Dopiero gdy, dosiadłszy konia, amazonki ruszyły stępem, oważyła się:

— „Małżeństwa zawierają się w niebie“ — powiedziano; należałoby dodać: „albo w piekle“... Długo tego już nie zniosę...

Lubo wylana, nie dorzuciła już słowa, a Maud nie śmiała pytać i dotykać jej bolączki. Niebawem wszakże zwykła pogoda wróciła na lica hrabiny, ślizgającej się po powierzchni rzeczy.

(Ciąg dalszy nastąpi).

mieniu się z nim mam zaszczyt oświadczyć, co następuje:

Pierwsze pytanie wychodzi z założenia, że c. i k. Rząd uznał prawo narodów do stanowienia o sobie za podstawę trwałego pokoju. Jest to błędne. C. i k. Rząd stoi na stanowisku artykułu V. ustawy zasadniczej z 21 grudnia 1867, który postanawia, że zawieranie pokoju jest zastrzeżone Cesarzowi. A więc Cesarzowi powierzone jest przestrzeganie interesów i potrzeb narodów Austrii w każdej chwili rozstrzygającej. Po tem wyrażeniu zastrzeżenia zwierzchniczych praw Korony c. i k. Rząd zawsze gotów jest w porozumieniu ze sprzymierzeńcami rozpocząć rokowania pokojowe z nieprzyjaciółmi na podstawie honorowego pokoju, ale odrzuca wszelką inną podstawę rokowań pokojowych. P. Minister spraw zagranicznych wyraźnie wypowiedział naszą gotowość do zawarcia honorowego pokoju, mieszczącego w sobie rękojmię swobodnego, zabezpieczonego rozwoju Monarchii. Także nieprzyjacieli nie mogą mieć co do tego wątpliwości. Póki nieprzyjacieli nie przyjmą tego stanowiska c. i k. Rządu i naszych sprzymierzeńców, będziemy dalej walczyli z silnym przekonaniem, że bohaterstwo czyni naszych armij wraz z ofiarą działalnością kraju sprowadzą dzień, w którym narodom Austro-Węgier będzie zapewniona nagroda za wytrwanie w postaci honorowego pokoju. Dążności, podyktowane poczuciem prawdziwej humanitarności, które przebijają z tych zapytań, a które w całej pełni podziela c. i k. Rząd, z pewnością można uważać za dowód, że polityka mocarstw centralnych dąży do honorowego pokoju, opierając się silnie na zapartywaniach wys. Izby i woli narodów Austrii.

Posiedzenie przerwano na 5 minut celem zapisania się mowców do głosu.

### Dalsza dyskusja.

Po przerwie Prezydent zwraca uwagę, że w myśl postanowień regulaminu każdy mowca może przemawiać najdłużej 20 minut.

P. Seitz: To, co P. Minister spraw zagran. obwieścił przez usta P. Prezydenta Ministrów, jest wielkim rozczarowaniem dla wszystkich narodów. Przez 3 lata ludność składa ofiarę z życia i zdrowia, a teraz hr. Czernin powiada, że narody nie mają zabierać głosu, gdy nareszcie ma się zawrzeć pokój. Droga do pokoju jest droga porozumienia i układów, oznaczona hasłem „bez aneksyj i bez kontrybucyj”. To hasło i prawo narodów do stanowienia o sobie są jedyną drogą rozsądną, jedynym środkiem prowadzącym do pokoju. Jest obowiązkiem Rządu ściśle określić cele wojenne i warunki pokojowe.

P. Soukup oświadczył imieniem swego stronnictwa, że popiera ono wszelką akcję zmierzającą do zawarcia pokoju, opartego na zasadzie demokracji i stanowienia narodów o sobie. Oświadczenie Rządu było wielkim rozczarowaniem. Jedyną odpowiedzią musi być złączenie się demokracji wszystkich narodów Austrii.

P. Stölzl: Stronnictwo jego pragnie pokoju, ale honorowego; wie o co walczy: o nietykałość, niepodległość i wolność Państwa. Wyraża podziw i podziękowanie armii i przesyła pozdrowienie wierniej armii niemieckiej.

Na tem obrady przerwano. Następuje posiedzenie dzisiaj.

### Wnioski i interpelacje.

Pp. Halban, Gall, Lasocki, Marek, Rauch postawili wniosek w sprawie opieki nad uchodźcami.

Interpelacje wnieśli: pp. Łazarski, Daszyński, Głabiński, Götz, Kędzior, Zieleniewski w sprawie utworzenia i zakresu działania urzędu nadzoru wojennego; pp. Bobrowski, Moraczewski, Klemensiewicz, Libermann i Rager w sprawie obchodzenia się z inwalidami Legionistami; p. K. Lewicki w sprawie postępowania komend rejonowych względem ludności ukraińskiej w Galicyi.

W komisji gospodarstwa wojennego rozdano referaty.

Komisja konstytucyjna na popołudniowym posiedzeniu przystąpiła do obrad nad wnioskiem p. Pernerstorfera, aby odmówić zatwierdzenia rozporządzeniem Cesarzowskim z 7 lipca 1915, 2 stycznia 1916 i 27 grudnia 1916 w sprawie tymczasowego zawieszenia sądów przysięgłych. — P. Adolf Gross wniósł, aby obradowano nad tem wspólnie z punktem 4 wniosku p. Łazarskiego. (Wniosek ten żąda, aby nie zatwierdzono rozp. Ces. z 27 grudnia 1916). — P. Hummer wniósł: Wzywa się Rząd, aby jeszcze w ciągu dnia jutrzejszego wniósł przedłożenie rozciągające na szersze warstwy powoływanie do urzędu sędziów przysięgłych, oraz, by postarał się o wynagrodzenie dla przysięgłych, 2. wzywa się Rząd, aby włączył do przedłożenia postanowienie przejściowe zapewniające przywrócenie sądów przysięgłych od 1 stycznia 1918 do chwili przeprowadzenia ustawy, która ma być uchwalona.

Przed głosowaniem p. Gross cofnął swój wniosek ze względu, że ów wniosek zawarty już jest we wniosku p. Pernerstorfera.

Wniosek p. Pernerstorfera przyjęto. Z wniosku p. Hummera pierwszą część uchwalono z opuszczeniem słów „jeszcze w ciągu dnia jutrzejszego”. Część drugą odrzucono.

### Sytuacja wojenna.

Wojna pozycyjna stała się śrubą bez końca. Ugrzęzła beznadziejnie w piasku wiosenna ofenzywa czwórporozumienia. Wynikiem jej tylko zwyciężki biuletyny, lecz nie zwycięstwa. Niewiele rowów strzeleckich zdobytych przez Anglików i Francuzów nie

wystarczyłyby na mogiłę dla trupów poległych po stronie zdobywców.

A jednak wojna trwa dalej. Chce tego Anglia. Ma ona w zanadru coraz nowe hasła, któremi świat ogłupia. Więc słyszeliśmy kolejno tryumfalne jej okrzyki, przypominające kamelotów: Wypowiedzenie wojny przez Włochy! Wojna rumuńska! Wygłodzenie mocarstw centralnych! Ameryka dobywa oręża! — a teraz jeszcze: Japonia przygotowana do wystąpienia czynnego!

W ostatnich czasach iskrowa służba entente z wielką szczegółowością wyluszcza, co wszystko uczyni Ameryka, by przyjąć z pomocą czwórporozumieniu. Ponieważ nie jest w zwyczaju podczas gry odstawiać atuty, zdaje się, że owe wyliczenia mają na celu podtrzymanie animuszu wojennego wśród aliantów coraz bardziej uginających się pod brzemieniem wyczerpania.

Co do Rosyji, coraz bardziej utrwała się opinia, że armia jej jest w rozprzężeniu skutkiem masowych dezercyj z pod sztandaru, skutkiem pezbawienia oficerów powagi, skutkiem braku amunicji i t. d. Spółowe płaszcze armat pod Brzeżanami głośno zakładają protest przeciw twierdzeniu, jakoby po stronie rosyjskiej wyczerpało się wszystko, czego wymaga ofenzywa. Ale czy mimo tego rosyjska demokracja zechce tańczyć dalej, jak jej zagra Anglia, tego nie sposób dowiedzieć się ani ze słów francuskiego ministra Thomasa, który świeżo gościł w Petersburgu, ani z wywodów Kerenkiego, nalegającego na dalsze prowadzenie wojny.

Rosyjskie armaty grzmia na froncie galicyjskim, a kampania na tym froncie mogłaby mieć za cel jedynie nowe podboje, co w dziwnym pozostawiało przeciwieństwie z zapewnieniami, że Rosya nie pragnie żadnych aneksyj. Zresztą nikt już tam nie marzy nawet o weisniegiu, a tem mniej przełamaniu frontu sprzymierzonych, a już tak naiwni chyba nie są Rosyjanie, by przypuszczali, że prawda jest, jakoby Austro-Węgry dla stawienia czoła Włochom, ogromnie osłabiły front wschodni. Niech go tylko tkną Rosyjanie, a przekonają się, że jest on silnie obwarowany i silnie zaopatrzony, niż w roku zeszłym. Austro-Węgry gotowe są do uderzenia, pozostawiają wszakże pierwszeństwo ciosu nieprzyjacielowi.

A na froncie włoskim są niemniej silne. Na próżno polała się krew tak obficie utoczona z żył swej armii przez Cadornę. Zarówno ta armia jak ludność cywilna we Włoszech znudzona jest wojną do ostateczności. Medyolan, Turyn, Rzym nawet — demonstrować na rzecz pokoju. Wiadomości o tem przedostają się nieustannie, chociaż rząd włoski pilnie strzeże i zarządza coraz nowe środki przeciw ich przemycaniu.

Niezadowolone ogarnęło również Francję i wiska się do wojsk Republiki. Izba napróżno wysłała się, by podtrzymać ducha armii i skaptować przedewszystkiem prostego żołnierza. Zład projekt ustawy wniesionej przez Hennessyego. Pawła Meunier i admirała Bienaimé, aby także naczelna komenda podlegała przepisom karnym; dalej inny projekt, o pozwolenie żołnierzom na zakładanie

klubów pod kontrolą rządową i t. p. Ale te półrodeczki mające zresztą problematyczną tylko wartość, nie mogą zmienić faktu, że znużenie coraz szersze zatacza kręgi wśród armii francuskiej i że pod jego wpływem wzmagają się coraz bardziej nastroje rewolucyjne. Nie pomagają nawet bajki szerzone przez emisaryuszy rządowych, że niebawem zjawiają się Amerykanie i zlużą Francuzów tak, że wojska francuskie rozpuszczone będą mogły do domów. Prawdziwemu usposobieniu wojska francuskiego złożył świadectwo w Izbie Brizon, powiadając: „Żołnierz francuski pragnie natychmiastowego pokoju”.

## WOJNA.

### Ponowne uznanie Najj. Pana dla Legionów.

Wiedeńskie Biuro prasowe N. K. N. donosi: Przy sposobności posuchania w dniu 19 b. m., na którym dr. W. L. Jaworski złożył podziękowanie za nadaną mu godność tajnego rady, Najj. Pan wyraził Najwyższe podziękowanie i uznanie Legionom polskim, jakoteż Naczelnemu Komitetowi Narodowemu, jako ich twórcy i opiekunowi. W toku posuchania Monarcha poruszył szczególnie co do rozwoju Legionów. Posuchanie trwało czas dłuższy.

### Z frontów bojowych.

Biuro Wolffa ogłasza dnia 27 czerwca wieczorem: Na wszystkich frontach na ogół dzień był spokojny. Artylerja nasza ze skutkiem ostrzeliwała port Dunkierkę.

### Komunikat turecki.

Główna kwatera turecka donosi dnia 26 b. m.: Na froncie Diale na lewym skrzydle ogniem odparto samochody angielskie, które usiłowały zbliżyć się do placówek. W odcinku granicy perskiej starcia z oddziałami rosyjskimi były pomyślne dla Turków.

Front kaukaski: Na lewym skrzydle chwilami potyczki ogniowe piechoty.

Czarne morze. Część tureckich morskich sił zbrojnych w dniach 23—25 b. m. wykonała wycieczkę do rosyjskiego ujścia Dunaju. Zniszczono nieprzyjacielską latarnię morską i stację iskrową na wyspie Wężowej. Turecki korpus, który wysiadł na ląd, zdobył na wymienionej wyspie karabin maszynowy i sporą ilość broni, zniszczył działa nieprzyjacielskie i wrócił z 11 jeńcami na pokład okrętu. W drodze powrotnej rosyjskie okręty liniowe i niszczyce usiłowały odciać drogę tureckim siłom zbrojnym. Wywiązała się potyczka. Tureckie siły z wielką odległości trafiły pociskiem jeden nieprzyjacielski kontrtorpedowiec. Turecki samolot marynarki z powodzeniem rzucił bom-

## TRUCICIELKA.

### Część druga.

#### VI.

(Ciąg dalszy).

Dranel zapytał, znowu zaniepokojony: — Czy nie zdarzył mu się... jaki wypadek?...

— Jemu? don Albertario miewa się wybornie!... Wypadek zdarzył się pewnemu starszemu, który upadł tak nieszczęśliwie, że życie jego zagrożone... Jako przyjacielowi don Albertario wiadomo panu zapewne, w jakim on celu znajduje się w Paryżu?

— Nie, nie mam pojęcia.  
— Zapewne chciał ustnie pana o tem powiadomić. Jednakże więcej osób musi o tem wiedzieć, jeżeli don Herbert porozumiał się z salonem Szuk Pięknych... Pomimo tego, nasz kochany przyjaciel jest tak pełen skromności, że może panu nic nie powie... Tutaj, był do tego zmuszony, gdyż trzeba było szeroko drzwi otwierać, żeby wnieść jego płótno...

— Płótno? Czyżby Herbert stał się malarzem?...

— Tak, panie i to malarzem pełnym talentu.

— Czy być może?... Lecz... zdaje mi się... rzeczywiście... że dawniej... bardzo dawno temu... Herbert miał wielkie zdolności malarskie... Nie wiedziałem, że wytrwał i pracował dalej.

— Nie podpisuje swoim nazwiskiem. Chociaż jestem zakonnikiem, muszę powiedzieć, że szkoda... Don Albertario otrzyma z całą pewnością pierwszą nagrodę. Pewien mistrz widział jego obraz i wyraził zdanie, które podziwiam.

— Czy nie będzie niedyskrecją z mojej strony zapytać, co przedstawia ten obraz?

Zakonnik, chociaż widocznie spieszył się, z chęcią odpowiedział:

— Jako tło: stary feudalny zamek na szczycie wyniosłej skały... przed zamkiem taras... Przy balustradzie tarasu, bardzo piękna kobieta podaje złoto małemu dziecku, które rozdaje jałmużnę ubogim... U dołu, te proste słowa, które zdaje się, że się słyszy, wychodzące z ust matki: „Obdarzaj biednych... Pociaszaj tych, którzy cierpią”.

Dranel słuchał ze wzruszeniem.

— Jeżeliby Herbert nie mi nie wspomniał o swoim płótnie, czy mógłbym je zobaczyć? — zapytał.

— Jest jeszcze w naszym domu... do jutrzejszego wieczora

— Dziękuję, zacy ojeze. Będę wdzięczny, jeżeli ojciec każe uprzedzić mego przyjaciela, że tu jestem.

Gdy mnich odedochził, otwały się drugie drzwi prowadzące do rozmownicy i Dranel usłyszał słowa:

— Wspaniała rzecz!... Ta kobieta i dziecko znakomicie oddane!... pełne życia, wyraz naturalny... półcień, który wszystko otacza, cudowny!... Obraz mistrza!... Pendzel genialny!

Dwaj mężczyźni, malarze zapewne, przeszli przez rozmownicę.

Obraz więc był w przyległym pokoju!... Dranel miał ochotę otworzyć drzwi i popatrzeć

Dla niego jasnym było, że kobietą była Irena, dzieckiem, syn Herberta!

Tymczasem, w wewnętrznym dziedzińcu kroki się ozwały, a w kurytarzu słychać było pomieszane męskie głosy.

Dranel natężył słuch.

Od chwili przybycia jego do klasztoru, gwałtowna burza się zerwała. Deszcz z gradem bił w okna, błyskawice oslepały z towarzyszeniem strasznych grzmotów i piorunów.

Nagle, trzask przerażający się rozległ. Dranel aż podskoczył. Pochylił głowę i stał nieruchomy, powstrzymując oddech.

Co się stało?

Czy piorun uderzył w pobliżu?..

Niepodobna, żeby tylko grzmoty były przyczyną takiego huku.

Jakiś wybuch?

Trzęsienie ziemi?

Dranel starał się zdać sobie sprawę.

Złowroga cisza nastąpiła po strasznym huku, a potem rozpaczliwe krzyki, jęki, nawoływania...

Dranel, przerażony, wyszedł z rozmownicy.

Stała się jakaś katastrofa!

Zaledwie zrobił kilka kroków, gdy wszystkie dzwony klasztoru się poruszyły.

Pomocy! Wzywano pomocy!

Budowa sąsiednia, wzniesiona po trzecie piętro, runęła wskutek burzy i ulewy; robotnicy znajdowali się pod gruzami; przechodnie, zaskoczeni runięciem ściany, leżeli na ziemi.

Zakonnicy zbiegli się, dano znać o katastrofie do stacji pożarnej.

Na pół przytomni, ci, którzy słyszeli straszny łoskot lub widzieli walące się mury, biegali we wszystkich kierunkach wśród sroczącej się ciagle ulewy, wołając o lekarzy i ratunek.

W kilka minut, klasztor zamienił się w szpital, rozmownica w ambulans i wszędzie porozkładano łóżka polowe dla rannych.

Miejsce katastrofy straszne było do widzenia.

Był to tylko stos belek, pomieszanych w nieładzie z drzazgami drzewa, tynkiem, cegłami, a wśród tego wszystkiego trupy ludzi... i ranni...

Przybyło wojsko, następnie lekarze z pomocnikami.

Herbert przechodził przez bramę, gdy spostrzegł swego przyjaciela.

— Ty tutaj, mój drogi! a ja nie mogę się zatrzymać. Wróc za godzinę lub wieczorem, Biegnę do rannych.

— Herbercie, muszę z tobą pomówić.

— Niepodobna mój drogi! zatrzymaj się chwilę. Nieszczęśliwi na nas czekają, umierający nas potrzebują... mój obowiązek tam! Dranel, do widzenia wróć! Muszę iść pocieszać tych, którzy odchodzą!

Na noszach transportowauo tymczasem rannych, jednych do rozmownicy, innych do cel.

Wszędzie było ich pełno.

Serce się rozdierało słysząc jęki wydobywające się z piersi tych nieszczęśliwych, konających...

Komisarz policyi zbliżył się do łóżek i gdy doktor ich opatrywał, pytał każdego o nazwisko i adres mieszkania.

Zwolna oczyszczono miejsce katastrofy z ofiar.

W ulicy zbiegowisko się rozpierzło, lecz wiadomość o katastrofie rozeszła się po całym Paryżu.

Przez cały dzień klasztor był domem otwartym dla każdego.

Wszyscy chcieli się zapewnić, czy kogo z rodziny nie dotknęło to nieszczęście; czterdzieści pięć osób rannych, mniej lub więcej ciężko, znalazło przytułek w klasztorze.

(Ciąg dalszy nastąpi)

by na nieprzyjacielski okręt liniowy. Turckie siły morskie i samoloty wrociły bez szwanku. Szczególnie odznaczył się okręt „Midilli”.

### Nienieholenderskie rokowania.

Rokowania rządu niemieckiego z holenderskim w sprawie zatopienia w obszarze zamkniętym holenderskich parowców handlowych przez niemiecką łódź podwodną w dniu 22 lutego b. r. skutkiem nieszczęśliwego przypadku, obecnie zakończono. Rząd niemiecki nie mógł przyjąć odpowiedzialności za zajęcie to, godne ubolewania, jednakże ze względu na uczucia przyjacielskiego sąsiedztwa gotów jest celem zwrócenia szkód gospodarczych, jakie Holandia poniosła skutkiem utraty okrętów, oddać do rozporządzenia rządu holenderskiego okręty niemieckie równej wartości, stojące na kotwicy w Indjach holenderskich, w zamian za co rząd holenderski wyda kwoty asekuracyjne, jakie mają być zapłacone za zatopione okręty. Nadto rząd niemiecki wynagrodzi załogom zatopionych okrętów ewentualną ich szkodę.

### Czwórporozumienie radzi znowu.

W St. Jean de Maurienne odbyła się konferencja wojskowa, w której wzięli udział Cadorna, angielski generał Radcliff i generałowie Foch i Perrin. Chociaż sprawy, które były omawiane, trzymane są w tajemnicy, jest rzeczą pewną, że Cadorna i Foch osiągnęli porozumienie co do współdziałania wojsk francuskich i włoskich w operacjach w Azji Mniejszej i w miejscach świętych. Badano stan rzeczy na Błakanach wytworzony ostatnimi zajęciami w Grecyi, oraz zastanawiano się nad planem powszechnej ofensywy, którą sojusznicy muszą obecnie przedsięwziąć równocześnie, zwłaszcza, że jest rzeczą pewną, iż Rosya niebawem będzie mogła rozpocząć ofensywę.

Tak brzmi oficjalny komunikat. O ile on jest prawdziwy — wykazuje niedaleką przyszłość. Mocarstwa centralne z pełnym spokojem wyczekują tej zgodności działania swoich wojowniczych przeciwników.

### Grecya w okowach państw czwórporozumienia.

Z Aten donoszą: Oddziały francuskie obsadziły różne punkty stolicy i Esplanadę, jakoteż Zeppion, aby zapobiedz wszelkim ruchom. Gabinet Venizelosa będzie utworzony we środę. Predłożono już królowi listę ministrów. W mieście spokój.

Dnia 23 bm. wieczorem odbyła się w Atenach demonstracja przeciw Venizelosowi, przy udziale kilku set osób pod wodzą agitatorów stronników Gunarisa. Część prasy kuje kapitał polityczny z tej demonstracji. Z powodu demonstracji wojska sojuszników wkroczyły do Aten, aby uczestniczyć w utrzymaniu porządku.

Do *Nieuwe Rotterdamse Courant* donoszą z Londynu: W Izbie gmin Balfour powiedział: że rządy francuski i angielski dały Jonartowi ogólne pełnomocnictwo radykalnego rozwiązania kwestyi greckiej. Nie otrzymał on szczegółowych instrukcyj, bo sądzono, że to tylko przeszkadzałoby mu. Rządu angielskiego nie pytano co do formy wiadomości, skierowanego do króla Konstantyna, ale rząd dał znać rządowi francuskiemu i Jonartowi, że jego zdaniem abdykacya Konstantyna i jego usunięcie stały się rzeczą nieuniknioną.

### Ze szwajcarskiej Rady związkowej.

Rada związkowa rozpoczęła wczoraj obrady nad sprawozdaniem o neutralności Rady związkowej. Prezes komisji neutralności Spahn omówił wyczerpująco sprawę Grimma i Hoffmanna. Komisya z zadowoleniem stwierdziła, że zajęcie załatwiono bez wniechania się zagranicy.

### Przed konferencją sztokholmską.

Wydział wykonawczy petersb. Rady robotniczo-żołnierskiej w porozumieniu z biurem kongresu wszystkich Rad r.-ż. uchwalił wysłać niebawem osobną deputacyę do Sztokholmu, do Francji i do Anglii, aby przygotować jak najrychlejsze zwołanie międzynarodowej konferencji na podstawie programu ustanowionego przez wydział wykonawczy. Deputacya będzie się składała z 6 członków.

*Daily Graphic* donosi, że wydział wykonawczy angielskiego stronnictwa soc. odrzucił zaproszenie petersb. Rady robotniczo-żołnierskiej w sprawie udziału w konferencji w Sztokholmie.

### Przeciw rozwiązaniu Dumy.

*Russkaja Wola* pisze, że w ubiegłą sobotę zebrała się tymczasowa komisya Dumy

państwowej, aby zastanowić się nad sprawą rozwiązania Dumy, zaproponowanego przez Radę robotn. żołn. Komisya orzekła, że sprawa ta przed wygaśnięciem mandatów członków Dumy nie może być rozstrzygnięta. — Rząd tymczasowy nie ma prawa rozwiązać Dumy.

### Kongres Rad robotniczo-żołnierskich w sprawie wojny.

*Pet. Ag. tel.* donosi: Kongres Rad robotniczo-żołnierskich z całej Rosyi przyjął rezolucyę w sprawie wojny, zaproponowaną przez socjalistów rewolucjonistów i soc. dem. „mieszczewików”. Powiedziano w niej, że walka w celu najrychlejszego zakończenia wojny jest najważniejszym zagadnieniem rewolucyjnej demokracji, zarzuca ona jednak wszelką politykę zmierzającą do pokoju odrębnego lub poprzedniego zawieszenia broni, ponieważ: 1. zakończenie wojny kłęską jednej strony byłoby punktem wyjścia nowych wojen, 2. pokój odrębny wzmacniłby jedną stronę wojującą, poparłby uzurpacyjne dążenia klas panujących i militarysty, a wreszcie nie dopuściłby do międzynarodowego zjednoczenia robotników.

Kongres uważa za nieodzowne, by rosyjska rewolucyjna demokracja zaapelowała do demokracji wszystkich państw, aby działała w tym kierunku, by przyjęto hasło „bez aneksyj, bez kontrybucyj”, na zasadzie prawa narodów stanowienia o sobie, aby przywrócono jak najrychlejszą rewolucyjną międzynarodówkę, aby zwołano międzynarodowy kongres socjalistów w celu przywrócenia międzynarodowej solidarności robotników i opracowano ostateczne warunki pokojowe. W tym celu należy natychmiast wysłać delegacye do krajów koalicji i do neutralnych, oraz zaprosić, by takte delegacye wszystkich stronnictw socjalistycznych wszystkich krajów przybyły do Rosyi.

Kongres zastrzega się przeciw wszelkim trudnościom, jakie rządy imperyalistyczne czyniły wysłaniu podobnych deputacyj. Kongres wzywa rząd tymczasowy, aby przyspieszył rewizyę układów z rządami sojuszników w myśl stanowczego zręczenia się wszelkiej polityki uzurpacyjnej. Aby mózż skutecznie urzeczywistnić politykę zagraniczną, wytkniętą przez demokrację, kongres domaga się jak najrychlejszego zdemokratyzowania ministerstw spraw zagranicznych i korpusu dyplomatycznego. W końcu kongres oświadcza, że póki wojna nie będzie zakończona przez usiłowanie międzynarodowej demokracji, rosyjska rewolucyjna demokracja musi przyczynić się wszelkimi sposobami do wzmocnienia bitności armii rosyjskiej zarówno pod względem defenzywy jak ofensywy, bo przełamanie frontu rosyjskiego byłoby kłęską rewolucyi rosyjskiej, nieszczęsnym ciosem dla sprawy całej międzynarodowej demokracji. Sprawa ofensywy ma być rozważana wyłącznie z punktu widzenia wojskowego i strategicznego.

## KRONIKA.

Lwów, 28 czerwca 1917.

— **W gmachu Izby handl.** Ul. Akademicka 17. Wystawa Dzieł Sztuki. Wystawa otwarta od godziny 11-tej przed południem do 7-mej wieczorem przy oświetleniu. Wstęp 50 hal. Dochód przeznaczony na fundusz warsztatów i narzędzi rękoźmielniczych dla ociemniałych żołnierzy.

### Kalendarz.

Piątek (29 czerwca):  
**Plotra i Pawła.** — Cichosława. — Ty-chona czud.  
 Wschód słońca o godzinie 3:21 rano, zachód 7:33 po południu.  
 Sobota (30 czerwca):  
 Emilia i Lucyna. — Cichosława. — Ma-nuilla m.  
 Wschód słońca o godzinie 3:21 rano, zachód słońca o godzinie 7:33 po południu.  
 Temperatura o godzinie 12 w południu + 26 Cel

— **Odznaczenia w c. i k. armii.** Najj. Pan raczył najmiłościwiej nadać: krzyż oficerski orderu Franciszka Józefa z dekoracyą wojenną: podpułkownikowi w stanie spoczynku Gustawowi Woldnerowi w komendzie placu w Przemyśle; order Żelaznej Korony III. klasy z dekoracyą wojenną i mieczami z uwolnieniem od takay: majorowi 28 p. dział polowych Arturo-wi Krickowi; krzyż kawalerski orderu Franciszka Józefa z dekoracyą wojenną i mieczami: rezerwowemu porucznikowi 11 bat. saperów Karolowi Schückowi; rezerwowemu starszemu lekarzowi 95 pp. dr. Szymonowi Kellnerowi; krzyż kawalerski orderu Franciszka Józefa z dekoracyą wojenną: kapitanowi-audytowemu

Stefanowi Tysowskiemu w jednej z dywizyj piechoty; wojskowy krzyż zasługi III. klasy z dekoracyą wojenną i mieczami: rezerwowemu podporucznikowi 30 pp. dr. Włodzimierzowi Gerynowiczowi; rezerwowemu porucznikowi 2 p. art. fort. Stanisławowi Pi-goniowi; kapitanom Alfonsowi Czerbakowi w 93 pp. i Zygmuntowi Kruszelnickiemu w 10 bat. pionierów.

— **Odznaczenia w c. k. obronie krajowej.** Najj. Pan raczył najmiłościwiej nadać wojskowy krzyż zasługi III. klasy z dekoracyą wojenną i mieczami: kapitanowi 20 p. strzelców Karolowi Picekowi w 16 p. strzelców i porucznikowi w ewidencji Oskarowi Bykowi w 22 pp. pospolitego ruszenia.

— **Odznaczenia w c. k. żandarmeryi.** W uznaniu szczególnie wiernej służby w wojnie odznaczeni zostali srebrnym krzyżem z zasługi na wstędze medalu waleczności: wachmistrze Tomasz Olszewski, Józef Kramny, Dymitr Bednarzyk, Dyonizy Sokulski, Józef Szulhan, Mikołaj Sym, Makar Antoni, Henryk Schadler, Władysław Dębicki, Michał Kosiński, Karol Szczerbanowicz, Józef Kravaczek, Kornel Trześniowski, Grzegorz Oralewski, Józef Krómańnik, Jan Sordyl, Józef Huczek, Rudolf Ponížil, Daniel Wołos, Franciszek Hubert, Franciszek Badura, Jan Bäcker, Wojciech Jędrzejczak, Filip Duszny, Władysław Reguer, Jan Zagórski, Teodor Makowiec, Tomasz Burszyński, Antoni Michał Krajewski, Józef Głowacki, Stanisław Kret, Jan Dębiewicz, Władysław Homotki, Jakób Keller, Jakób Przygoda, Jan Zimek, Tomasz Jakubowski, Jan Müller, Karol Horáček, Jan Jedo, Aleksander Panas, Józef Gąsowski, Andrzej Bieniasz, Jan Wachniany, Jan Jakłow, Bazyl Szawała, Bazyl Sałahub i Andrzej Derendal, oraz służący kancelaryjni Ignacy Chorkawaj, Kazimierz Fischer i Michał Malazdrewicz, wszyscy w 5 kraj. komendzie żandarmeryi.

— **Mianowania w c. i k. armii.** Zamianowani zostali: kapitanem rachunkowym, porucznik rachunkowy Izidor Schönbaum w 30 bat. strzelców polowych; porucznikami rachunkowymi, podporucznicy rachunkowi: Markus Trau 77 pp., Jan Delan 58 pp. i Kuno Flachs 93 pp.; podporucznikami rachunkowymi, podoficerowie Piotr Pawlucy z 6 dywizji art. konnej w 33 p. haubic polowych, Józef Picha 28 p. dział polowych i Józef Kasztelewicz 36 p. ciężkiej artylerii polowej; rezerwowymi podporucznikami rachunkowymi, rezerwowi podoficerowie: Wolf Kornblüh z 9 pp. w szpitalu garnizonowym nr. 3, Leiser Leichtmanu z 6 p. ułanów w 56 pp., Antoni Koss z 15 oddziału sanitetów w 56 pp., Franciszek Pastrnak z 15 oddz. sanitetów w szpitalu garnizonowym nr. 6, Edmund Ekert z 92 pp. w 29 p. dział polowych, Andrzej Józefik z 13 pp. w 2 p. ciężkiej artylerii polowej, Karl Janu z 15 oddziału sanitetów w 1 pułku artylerii górskiej, Józef Pany z 10 p. dragonów w 102 pp., Mendel Ehrlich z 20 pp. w 15 p. art. górskiej, Oswald Pomeranz z 90 pp. w szpitalu garnizonowym nr. 18, Jakób Hammel z 41 w 24 pp., Henryk Baumgarten z 25 p. haubic polowych w 30 p. dział polowych, Józef Pilz z 8 bat. pien. w szpitalu garnizonowym nr. 14, Wilhelm Gerlach z 25 p. haubic polowych w 11 dyw. trenu, Wilhelm Mračno z 11 oddz. sanitetów w szpitalu garnizonowym nr. 6, Maks Weinberger z 1 pp. w 1 bat. saperów, Izidor Wollisch z 2 p. dział polowych w 4 bat. strzelców polowych, Karol Roman z 34 pp. w 80 pp., Antoni Čech z 100 pp. w 2 dyw. trenu, Jan Bräuer z 9 bat. saperów w 2 bat. strzelców polowych i Karol Schetlik z 3 pp. w 6 p. drag.

— **Mianowania w c. k. obronie krajowej.** Zamianowani zostali: starszym sztabowym lekarzem weterynaryjnym, sztabowy lekarz weterynaryjny Franciszek Maletz z oddziału wojskowego stadniny państwowej w Radowcach; akcesistami registry: Karol Hoffmann z 15 p. strzelców w grupie obr. kraj. komendy wojskowej we Lwowie w Morawskiej Ostrawie i Ignacy Siegel z 33 p. strzelców w grupie obr. kraj. komendy wojskowej w Przemyśle; rezerwowymi oficyałami aptekarskimi, rezerwowie akcesisci aptekarscy: Maks Philipp 19 p. strzelców, Leibisz Beck i Fryderyk Füllenbaum 22 p. strzelców, Szymon Rothberg 19 p. strzelców; oficyałami aptekarskimi w ewidencji, akcesisci aptekarscy w ewidencji: Łazarz Münz i Kazimierz Zygmuntowicz; starszymi oficyałami ewidencyjnymi, oficyałowie ewidencyjni: Teodozy Hryhorow z pow. komendy uzup. obr. kraj. w Stanisławowie, Antoni Minasowicz z pow. komendy uzup. obr. kraj. w Czortkowie; oficyałami ewidencyjnymi, asystentami ewidencyjnymi: Władysław Kiełński z pow. komendy uzup. obr. kraj. w Wadowicach i Abraham Kalmus z pow. komendy uzup. obr. kraj. w Kołomyi; akcesista prowiantowy pospolitego ruszenia, aspirant prowiantowy posp. ruszenia Stanisław Zajac; oficyałem aptekarskim pospolitego ruszenia, akcesista aptekarski pospolitego ruszenia Ludwik Świstelnicki.

— **Komisarz rządowy m. Lwowa dr.** Tadeusz Rutowski wyjechał dzisiaj rano do Wiednia na kilkudniowy pobyt.

— **Z Uniwersytetu.** P. Izidor Rudolf Modelski, porucznik Legionów polskich i inspektor werbunkowy w Grodzisku, otrzymał w tutejszym Uniwersytecie stopień doktora filozofii.

Pp. Stefan Adam Pokiński, rodem z Mościak, Grzegorz Steciuk, rodem z Hnilie Małych, Artur Lilien, rodem ze Lwowa, uzyskali w Uniwersytecie lwowskim stopień doktorów praw; Władysław Fuchs, rodem ze Lwowa, Adolf Paško, rodem z Olchowa, Stefan Mikołaj Biliński, rodem ze Stryja i Adolf Maks (Abraham Meyer) Führer, rodem ze Lwowa, stopień doktorów wszech nauk lekarskich; a Adela ze Stadlerów Grossowa, rodem z Knihinina-Górki, stopień doktora filozofii.

— **Sprawa aprowizacyi miasta.** Zarząd miasta komunikuje nam: Zarząd miasta sprzedawał po dzień 27 czerwca b. r. prawie bez przerwy ziemniaki, mimo że obecna pora letnia, powodująca psucie się ziemniaków zeszlórocznych, sprzedaż tę znacznie utrudniała. Zapasy zebrane w porze wiosennej, umożliwiły jednak sprzedaż tę do dnia wczorajszego. Zapasy te są już w zupełności wyczerpane, a o sprowadzeniu dalszych oczywiście mowy być nie może. Skutkiem tego zastanowił Zarząd miasta z dniem 28 czerwca b. r. sprzedaż ziemniaków zeszlórocznych. O sprowadzenie ziemniaków ze zbioru wiosennego poczyniono odpowiednie kroki. Obrót tymi ziemniakami po dzień 10 sierpnia b. r. nie podlega żadnym zgoła ograniczeniom.

Ponadto zwrócił się Zarząd miasta do Urzędu dla wyżywienia ludności w Wiedniu o nadesłanie artykułów zastępczych.

Telegramem z dnia 25 b. m. zawiadomił powyższy Urząd, że zarządził natychmiastowe wysłanie do Lwowa trzech wagonów holenderskiej kapusty kiszzonej, celem rozsprzedaży między ludność miasta. Kapusta ta nadejdzie w najbliższych dniach, poczem natychmiast będzie sprzedawana wyłącznie w miejskich sklepach za okazaniem legitymacyi na pobór ziemniaków i odejęciem kuponu tygodniowego. Dzień rozpoczęcia sprzedaży i cena za 1 klg. będą osobno podane do wiadomości.

W końcu zauważa się, że według pisma Komendy miasta z dnia 22 b. m. l. 5597 zezwolił Zarząd wojskowy na dowolne zakupywanie przez ludność cywilną ziemniaków ze zbioru zeszlórocznego w podległych jej obszarach, z wyjątkiem leżących w ścisłym obszarze wojennym.

— **Miejski Urząd ochrony dziecka** (pl. W. Dąbrowskiego l. 4) podaje do publicznej wiadomości: Miejska Poradnia dla matek niemowląt otwarta jest obecnie codziennie, także we owarłki po południu od godz. 4 do 6. Nowozgłoszone dzieci zapisuje się tylko do godz. 5. Dzieci, które ukończyły 3 lata już się nie przyjmuje. Matki, przybywające po raz pierwszy, winny mieć z sobą wyciąg metrykalny dziecka, przy powtórtnem zgłoszeniu się do kontroli lekarskiej mają przynieść z sobą legitymacyę z Poradni. Przyjmuje się tylko dzieci matek, zamieszkałych w obrębie gminy miasta Lwowa.

Liczba dzieci, będących pod kontrolą miejskiej Poradni i korzystających z miejskiego sklepu dla matek niemowląt, dosięgła już cyfry 900. Doniosłe znaczenie społeczno-zdrowotne Poradni dla matek niemowląt ujawnia się zwłaszcza w obecnej porze letnich upałów, tak niebezpiecznej dla zdrowia i rozwoju fizycznego niemowląt.

— **Przedłużenie uwolnienia od służby wojskowej.** Z Wiednia donoszą: Urzędowo podano do wiadomości, że ogólne zwolnienie do 30 czerwca pospolitaków, pełniących służbę robotników, woźniców i t. p. w leśnictwie przedłuża się do 30 września b. r.

— **Wczorajsze posiedzenie magistratu** odbyło się pod przewodnictwem komisarza rządowego dr. Rutowskiego. Magistrat po rozpatrzeniu szeregu bieżących spraw administracyjnych, obradował i przyjął do wiadomości definitywny budżet funduszu gminnych i szkolnych za czas od 1 lipca 1916 do 1 czerwca 1917. Przychody wynosiły 10,904.755 K. rozchody 19,426.887 K, czyli niedobór wynosi 8,522.132 K. W budżecie nadzwyczajnym przychody i rozchody wynosiły 2 1/2 miliona koron. Wobec stwierdzenia deficytu, magistrat postanowił zwrócić się do Rządu z prośbą o udzielenie zaliczki na pokrycie niedoboru.

— **Sprawy nauczycielstwa miejskiego.** Na odbytem wczoraj posiedzeniu magistratu przyznano w zasadzie nauczycielstwu miejskiemu dodatek drożyzniany na drugie półrocze r. 1917. Magistrat uchwalił nadać prezentę na trzy posady nauczycieli szkół wydziałowych i 12 posad w szkołach ludowych.

— **Państwowa akcyja zapomogowa na rzecz ludności Lwowa.** Wczoraj po południu pod przewodnictwem zastępcy komisarza rządowego dr. Schleichera odbyło się posiedzenie komisji dla przeprowadzenia państwowej akcyi zapomogowej. Do dnia 22 b. m. wydały komisye okręgowe 24,951 legitymacyj dla 96.164 osób. W ten sposób z akcyi zapomogowej korzysta prawie połowa ludności naszego miasta.

— **Biuro lwowskiej Izby adwokatów** zawiadamia członków, że mogą uzyskać w biurze Izby przy ul. Grodzickich 1. 1 informacje co do warunków ubiegania się o pożyczki w wojennych Zakładach kredytowych.

— **Kioski reklamowe.** Magistrat m. Lwowa uchwalił wybudować dwa kioski reklamowe miejskiej wystawy okazów przemysłu krajowego z kredytu zapomogowego, przyznanego przez Rząd.

— **Towarzystwo ludoznawcze we Lwowie** odbędzie walne zgromadzenie w sobotę, dnia 30 b. m., o godzinie 6 wieczorem w sali Instytutu antropologicznego (Zakład geologiczny, ul. Długosza 8, I piętro, drzwi nr. 36). Na porządku dziennym: 1) Zagajenie przewodniczącego, 2) Komunikat dr. Adama Fischera: „O folklorze wojennym“, 3) Sprawozdanie dawnego zarządu za lata ubiegłe, 4) Wybory nowego zarządu.

— **Do kasy komitetu obywatelskiego „Dzieci na wieś“** wpłynęły w ostatnich dniach następujące datki: ks. kan. dr. Badeni 1000 K, dyr. Ludwik Heller 500 K jako część dochodu z przedstawienia „Halki“ w rocznicę oswoobodzenia Lwowa, datki rodziców uczennicy szkoły żeńskiej im. św. Maryi Magdaleny 35 K, szkoła męska im. Żółkiewskiego 5 K 94 h, szkoła męska im. św. Anny 17 K 80 h, prof. dr. Ludwik Finkel 20 K.

Za te obywatelskie dary składa komitet ofiarodawcom najserdeczniejsze podziękowanie.

Datki adresować można do biura komitetu w szkole żeńskiej im. Mickiewicza Lwów, ul. Rutowskiego 15, na ręce skarbniczki komitetu, dyr. Felicy Węclawskiej.

— **Z ruchu Towarzystw.** Sympatyczna drużyna naszego „Echa“ wystąpi w piątek, 6 lipca, z drugim w tym roku koncertem własnym, poświęconym w całości pracom twórczej niezapomnianego pieśniarza polskiego s. p. Jana Galla.

Pod wytrawną batutą energicznego dyrektora p. Jana Rangla wyjdą niewątpliwie udatnie te perły polskiej pieśni choralnej, poparte współdziałaniem tak cenionych artystów naszej opery jak p. Heleny Skaza-Green i Stanisława Tarnawskiego.

Koncert odbędzie się w sali Towarzystwa muzycznego.

— **Z wydziału Tow. „Ostoja“.** Zawiazane niedawno Towarzystwo humanitarne celem niesienia pomocy wdowom i sierotom po wojskowych „Ostoja“ odbyło onegdaj posiedzenie wydziału pod przewodnictwem p. Jerzowej hr. Wodzickiej. Na posiedzeniu, w którym wzięli udział członkowie wydziału, zapadły uchwały dotyczące postępowania Towarzystwa w najbliższej przyszłości.

— **Szlachetna ofiarność.** Apel komitetu „Dzieci na wieś“ znajduje coraz szerszy odzew w sercach czułych na niedolę dziecięcą. Skutkiem tego wpłynęły w ostatnich dniach nowe zgłoszenia, a mianowicie: urząd parafialny w Sokołowie koło Bóbrki za pośrednictwem ks. W. Potrzebskiego ofiarował pomieszczenie wraz z utrzymaniem dla 10 dzieci wśród rodzin; p. Iza Mały z Wołowego, w pow. bobreckim, przyjmie 4 dzieci na całe wakacje; oraz p. Mayerowa w Starem Siole ofiarowała mieszkanie i opiekę dla 20 dzieci, wraz z wszelkimi ułatwieniami aprowizacyjnymi.

Za tę gotowość pomocy i ofiarność obywatelską komitet śle im serdeczne „Bóg zapłać“.

— **Na rzecz chorych i rannych Legionistów.** Wydział opieki legionowej N.K.N. we Lwowie wystosował odezwę do mieszkańców m. Lwowa, w której apeluje do znanej i tradycyjnej ich ofiarności, celem składania ofiar na rzecz rannych, chorych i superarbitrowanych Legionistów polskich. Datki przyjmuje Wydział opieki legionowej we Lwowie ul. Batorego 1. 32.

— **Z fundacji im. B. Domsa.** Pod przewodnictwem prezesa dyr. Bolesława Lewickiego odbyło się posiedzenie kuratorji fundacji im. B. Domsa, na którym przedłożono sprawozdanie z czynności i rachunków. Kuratorja postanowiła zwrócić się do magistratu z prośbą o dostarczenie opału i ziemniaków dla stypendystów zakładu, oraz przyspieszyć zaprowadzenie urządzenia gazowego w domu przy ul. św. Teresy.

— **Polskie Archiwum Wojenne** nadsyła nam stępującą odezwę w sprawie zbierania materiałów do Folkloru Wojennego z prośbą o umieszczenie: Ludy wszystkich czasów i wszystkich krajów miały i mają swoje zapamiętanie na wojnę, różne przepowiednie, zwyczaj, przesady, pieśni i wyrażenia z wojną związane. Żołnierz z ludu, wstępujący do armii, przynosi już z sobą szereg tych pojęć i zwyczajów życia żołnierskiego jeszcze z czasów pokojowych, ale znalazłszy się w środowisku, skupiającem ludzi różnych narodowości, różnych sfer społecznych i stopnia kulturalnego, rzucony w zgoła odmienne warunki bytu, otoczony grozą niebezpieczeństw, tworzy nowe poglądy, wierzenia i praktyki, nowe pieśni, a nawet odrębną gwarę wojenną.

Ze stanowiska nauki przedstawiają one dużą wartość, pozwalającą wnikać w duszę żołnierza, uwewnętrzniającą się w jego wierzeniach,

zwyczajach, twórczości i języku, temsamem zaś poznać nową, bardzo ciekawą, a mało dotąd znaną stronę życia, pojęć i mowy ludu naszego.

Za przykładem zagranicy, gdzie podjęto już pracę w tym kierunku, Polskie Archiwum Wojenne, gromadzące dokumenty i pamiętki wojenne, rzuca myśl zbierania wojennych materiałów ludoznawczych i w tym celu podaje poniższy kwestyonaryusz, zachęcając wszystkich, którzy mają do tego sposobność, a uznają wartość naukową tych materiałów, do spisania i nadsyłania odpowiedzi.

Kwestyonaryusz: 1) Czy i jakie były ludowe przepowiednie i wróżby, dotyczące a) wybuchu, b) przebiegu, c) końca wojny? 2) Jakie znaki zwiastowały wojnę w pojęciach ludu? (znaki na niebie i ziemi, zachowanie się pewnych zwierząt, zwłaszcza ptaków)? 3) Jakie zwyczaje zachowuje lud przy rekrutacji? (przystrajanie się, poczęstunki i inne oznaki wesela czy smutku). 4) Jak sobie lud tłumaczy przyczyny wojny? 5) Jakie środki chronić mają żołnierza od kul, cięć i niewoli? (medaliki, skaplerze, obrazki, woda święcona, modlitwy i nabożne sentencje przepisane pewną ilość razy, zioła i inne talizmany, zaklęcia i praktyki czarownicze; kąpiele i okadzania; unikania noszenia przy sobie pewnych przedmiotów n. p. kart do gry). 6) Jakich domowych środków leczniczych używa lud na wojnie, aby wyleczyć się z ran lub chorób, względnie chorobom zapobiedz? 7) Jakich środków używa żołnierz, aby pewniej trafić nieprzyjaciela? (poświęcenie broni, pocisków, sposób wkładania ich do lufy, rycie pewnych słów lub znaków na pociskach, wypowiedzianie pewnych zaklęć, noszenie przy sobie pewnych przedmiotów i t. p.). 8) Inne zwyczaje i praktyki przed, podczas i po bitwie (okrzyki wojenne, podstęp wojenny). 9) Podania i legendy, dotyczące pewnych bitew lub pewnych pól bitew, (n. p. ukazywanie się Matki Boskiej, aniołów, dyabłów, duchów i t. d.). 10) Co zwiastuje rodzinie śmierć żołnierza? (przecucia, sny przepowiadające śmierć, ukazywanie się duchów zabitych żołnierzy, stkanie po nocy, zachowywanie się zwierząt i inne znaki, pochodzące od zabitych). 11) Pieśni i śpiewki wojenne, poważne i żartobliwe, (chodzą o teksty i melodie tylko takich pieśni i śpiewek żołnierskich, które nie były drukowane, nawet o najbardziej rubaszne). 12) Napisy i rysunki na ścianach wagonów, kozar, bndek strażniczych, rowów strzeleckich, napisy na krzyżach i grobach żołnierskich. 13) Gwara żołnierska, (żołnierskie określenia, nazwy i przerwiska w zakresie poszczególnych rodzajów broni, stopni wojskowych, umundurowania i uzbrojenia, ćwiczeń wojskowych, potraw, napojów, palenia, mieszkań, osób cywilnych i wojskowych, zwierząt i różnych przedmiotów, z którymi żołnierz częściej się styka; mowa lub wyrażenia, zrozumiałe tylko dla wtajemniczonych tego samego oddziału i t. p.).

Odpowiedzi na powyższe, choćby niektóre tylko pytania, spisywane jak najwierniej i bez własnych uwag piszącego, nadsyłać należy pod adresem Zarządu Polskiego Archiwum Wojennego, Kraków, gmach Akademii Umiejętności.

— **Z Izby sądowej.** Przed tutejszym trybunałem wzmocnionym odbyła się wczoraj rozprawa karna przeciw Annie Ewie Kłymkowej, właścicielce ze Wsi Chlebowic, oskarżonej o zbrodnię dzieciobójstwa. Po przeprowadzonej rozprawie trybunał skazał Kłymkową na karę 3 letniego ciężkiego więzienia.

— **Zgubiono srebrny zegarek** damski oksydowany, z męskim złotym łańcuszkiem.

— **Za przekroczenie przepisów aprowizacyjnych** ukarał magistrat na wczorajszym posiedzeniu 44 kupców, handlarzy i przekupniów grzywnami od 30—500 kor.

— **Kradzież.** Do zankniętego sklepu towarów korzennych p. Leonarda Soleckiego przy ul. Batorego włamali się wczoraj w południe złodzieje i skradli rozmaite towary, wartości 500 kor.

— **Trzęsienie ziemi.** Dnia 26 b. m. aparaty seismograficzne c. k. Obserwatorium narynarskiego w Tryeście zanotowały katastrofalne trzęsienie ziemi w odległości 9200 klm.

## Kronika prowincjonalna.

§ Egzamin dojrzałości w I gimnazjum w Nowym Sączu odbył się w dniach od 2 włącznie do 5 czerwca b. r. pod przewodnictwem krajowego inspektora szkół, p. Stanisława Rzepińskiego. Świadectwo dojrzałości otrzymali: Bień Stanisław, Dobrowolski Tadeusz, Dubrzyński Jarosław, Dutezyński Adam (prywat), Dzerowicz Markian (z odznaczeniem), Faron Jan (z odznaczeniem), Hans Otto, Lambor Henryk, Mróz Edward (z odznaczeniem), Oleksy Mięczysław, Pilat Stanisław (z odznaczeniem), Sopata Stanisław, Szydłowski Roman, Śmiałowski Adam (eksternista), Wojnowski Romuald, Wyrwalski Jerzy (z odznaczeniem). Reprobowano na pół roku 1 eksternistę.

## Notatki literacko-artystyczne.

### Repertuar Teatru Miejskiego.

W piątek o godz. 3 30 po południu „Dom waryatów“, krotoczwila w 3 aktach Karola Laufsaa. — W piątek o godzinie 7 30 wieczorem „Baron cygański“, opera komiczna w 3 aktach Jana Straussa. Występ Tad. Łowczyńskiego i Tarnawskiego. — W sobotę o godzinie 3 po południu ostatnie przedstawienie dla młodzieży szkolnej „Biały kaptur“, (Charlotta Corday) sztuka w 4 aktach z czasów rewolucji francuskiej Stanisława Kozłowskiego, z Wandą Siemaszkową w roli Charlotty Corday. — W sobotę o godzinie 7 30 wieczorem „Róża Sztambułu“, operetka w 3 aktach Leona Falla. Ostatni występ Heleny Miłowskiej. — W niedzielę o godzinie 3 po południu po cenach znizowanych „Halka“, opera w 4 aktach Moniuszki, z Józefą Zacharską w partii tytułowej. — W niedzielę o godzinie 7 30 wieczorem „Wesoła wdówka“, operetka w 3 aktach Lehara, z Dorą Helen w roli tytułowej. — W poniedziałek o godzinie 7 30 wieczorem (wznowienie) „Wachlarz lady Windermere“, sztuka w 4 aktach Oskara Wilde'a. Pierwszy występ Ireny Solskiej.

## Wystawa „Czterech“.

### IV.

(Ludwik Kwiatkowski).

Umyślnie pozostawiliśmy na koniec omówienie twórczości L. Kwiatkowskiego, gdyż artysta pomieścił na wystawie tak wielką ilość obrazów, że zapoznanie się z nimi wymagało dłuższego okresu czasu. — O Kwiatkowskim pisaliśmy przed kilku miesiącami obszerniej, z okazji pobytu w jego pracowni. Wtedy też podkreśliliśmy, że w jego portretach podnieść należy rysunek, pojęty w najlepszym tego słowa znaczeniu, owo świetne poczucie linii, które nigdy się nie gubią, nie potrzeba ich sztucznie zamazywać, są obmyślane i przeprowadzone ręką niezmiernie pewną, kontrolowane okiem, które ponadto ma dobre odczucie barw. Ta harmonia linii i barw nadaje obrazom Kwiatkowskiego wartość dużą i stawia je w rzędzie najlepszego dorobku w dziedzinie plastyki ostatnich dni wśród młodszych malarzy. Jego niektóre portrety, zwłaszcza te posiadające widoczną chęć, pasję jakby dyskredytowania odczuciu „wnętrza“ modelu, akcentowania w rysach twarzy, oczach i ustach pewnych odcieni charakteru, lub też te o wstuslerowskim nastroju, zyskałyby artystycznie zagranicą wielkie uznanie.

Kwiatkowski, to indywidualność prawie już skryształizowana; a jednak chociaż wytkniętą na własną drogę, ustawicznie jeszcze pogłębia się, nie ustaje w pracy nad sobą, dążąc do coraz lepszych wyników. Widać to w portrecie i pejzażu. Przyrodę kocha i rozumie, nie istnieje ona dla niego, jako wyćinek, fragment „nadający“ się do wdzięcznego obrazka, nie podpatruje jej on przez dziurkę od klucza, dąży on i tu do syntezy i nieraz w malutkim szkicu powie o niej więcej niż przeciętny malarz w metrowym płótnie.

Artysta jest zdaje się przedewszystkiem portrecistą — przeważnie też wystawił portrety. Większa ich część, tak dzieła wykończone nawet w ubocznych drobiazgach, jak i szkice, prezentują nam malarza bardzo poważnego, którego obecny obfity plon pozwala już na dokładne skryształizowanie jego twórczości.

Ze ścian dużej sali bocznej patrzą na widza głowy ludzkie, wyraziste, nie szablonowe, nie nudne lub chłodne, lecz każda inna, żyjąca swem własnym życiem; artysta różniczkuje wyraz psychiczny całości, nadaje każdemu oku wyraz nieco odmienny, inny znów ustom, a między nimi utrzymuje stosunek harmonijny, wskutek czego powstaje — jak powinno być w portrecie — poza uchwyleniem podobieństwa, te życie całej postaci, która nie robi wrażenia bez ruchu w pozowaniu, lecz uchwycona jest w sposób naturalny, tak, jak przedstawia się w pierwszych chwilach malującemu, zanim jeszcze „model“ nie jest przemęczony siedzeniem przed sztalugami. Dlatego też — jak obserwowaliśmy to w pracowni — artysta przy malowaniu każdego portretu tak krótkie urządził posiedzenia, dlatego wreszcie tak lubuje się w malowaniu szkicowych portretów, gdzie opuszcza wszystkie uboczne szczegóły, a całą siłę swego talentu wkłada w oddanie twarzy, głowy całej, gdzie, o ile posiada ona jakieś cechy charakterystyczniejsze, nie ujdzie jego bacznego uwadze najdrobniejszy rys. Ta — jeśli można tak określić, psychologiczna strona jego malowania, daje też najlepszą gwarancję na przyszłość, widać, że Kwiatkowski dobrze rozumiał istotę portretu, że chce być pod każdym względem indywidualnym, że nie zna ustępstw, jeśli idzie o pełne wypowiedze-

nie się, choćby nawet czasem to jego zbyt silne akcentowanie n. p. ust, mogło na pierwszy rzut oka kogoś chwilowo razić. Widać, że artysta dopatrywał się czegoś w tych ustach — a że usta te, akcentowane właśnie w ten sposób mogą wyrazić wiele, widać to najwymowniej w jednym z portretów męskich, gdzie właśnie one wraz z dobitnie zaznaczonymi oczyma, nadają życie całej twarzy i mówią o treści wewnętrznej portretowanego.

Portrety b. komendanta miasta gen. Rimla i komisarza cywilnego II. armii radcy Dworu W. Fedorowicza, pomimo wykończenia wszystkich drobiazgów ubocznych, mają tyle w sobie prawdy i życia, każdy z nich odznacza się tak odmienną charakterystyką, że każdego wyczytać niemal można właściwości psychiczne portretowanych, a pod względem czysto malarskim tyle posiadają wartości, że stanowią jedne z najlepszych rz. czy na tej wystawie. O innych portretach, między tymi o portretach żony artysty, synka, brata pisaliśmy już na tem miejscu.

Ze szkicowych portretów wybijają się na pierwszy plan portrety dwu literatów lwowskich (nr. 234 i 228), portret malarza Leonharda, p. Pańczyszyna i in.

Prócz portretów znajdujemy w tej sali bardzo wiele szkiców pejzażowych, pejzaży i martwych natur (znakomity, ciekawy w perspektywicznym uchwyceniu „Rynek krakowski“ w pełnym świetle, „Droga brzoźowa“, „Aleja w Porębie“) wykazujących również niepospolite zdolności w tym kierunku artysty. Niektóre z tych rzeczy mogłyby być prawdziwą ozdobą wykwiatnego gabinetu.

O bardzo dobrym rysunku Kwiatkowskiego najlepiej mówią szkice węglowe i ołówkowe w drugiej malej sale. Rysunki te warto było i należało wystawić: znać w nich rękę wytrawną, zrozumienie linii rzu onych „od ręki“ na papier, które nigdy się nie wypaczają, nie płaczą i to poczucie pewności w tworzeniu z nich sylwet, na jakie stać tylko prawdziwy talent wsparty o rzetelną szkołę i sumienne studia.

Cała ta duża wystawa Kwiatkowskiego po raz pierwszy przedstawia ogółowi artystę, o którym — nie bawiąc się w zbyt daleko idące proroctwa, tak często zawodne — można powiedzieć, że rozwijać się i pogłębiać będzie coraz bardziej.

Kwiatkowski urodził się w roku 1881 w Krakowie; studia malarskie po zdaniu matury gimnazjalnej odbywał w Krakowskiej Akademii sztuk pięknych u profesorów Wyczółkowskiego i Stanisławskiego, następnie w Wiedniu. Po podróżach zagranicą (przeważnie Włochy) osiadł we Lwowie, gdzie jest w szkole realnej profesorem rysunków. Niedawno w fejtynie „Czasu“ zwracał uwagę na jego świetną działalność pedagogiczną, prof. historii sztuki naszego Uniwersytetu dr. Bołoz-Antoniewicz, mówiąc o jego dużym talencie jako artysty i o jego indywidualnym nowoczesnym pojmowaniu nauki rysunków młodzieży. Korzystamy ze sposobności, żeby zaznaczyć, że widzieliśmy prace uczniów Kwiatkowskiego, ciekawe bardzo, w których widać, że profesorowi artyście idzie o rozbudzenie piękna i samostanne wyrażanie tego piękna przez swych uczniów, co jest przecież obecnie głównym postulatem nowoczesnej nauki rysunków i malarstwa w naszych szkołach.

Artur Schröder.

## WAWEL.

Jak już donieśliśmy, odbyło się w poniedziałek posiedzenie krajowej Komisji restauracji Wawelu na Zamku wawelskim pod przewodnictwem JE P. Marszałka krajowego Stanisława Niezabitowskiego. Na posiedzenie przybyli członkowie Komitetu: pp. Stanisław Henryk hr. Badeni, JE hr. Chotoniowski, JE. Leon hr. Piniński, JE. Witold Korytowski, Jerzy hr. Mycielski, dr. J. Muczkowski, prof. Odrzywolski, inż. J. Pakies, bar. L. Puszet, konserwator dr. Szydłowski, prof. dr. Tomkiewicz, radca Stryjeński, artysta-rzeźbiarz W. Szymanowski i prof. dr. B. Klanowski. Nadto z Wydziału krajowego referent, członek Wydziału krajowego Onyszkiewicz i radca Wydziału kraj. dr. Janusz Przygodzki, zaś z ramienia restauracji Zamku kierownik prof. Szyszko-Bohusz i architekt K. Skawiński.

P. Marszałek krajowy zgaił posiedzenie następującem przemówieniem:

Zebrałiśmy się dziś po raz pierwszy od śmierci s. p. Cesarza Franciszka Józefa. Spełniam więc nie tylko obowiązek, ale także daję wyraz potrzebie serca, jeżeli, otwierając posiedzenie, wspomnę o Tym, który umożliwił nam prace około odnowienia nam tego przybytku naszych królów, około przywrócenia dawnej świetności kolebki Piastów i Jagiellonów. Niezapomnianej pamięci Cesarz Franciszek Józef, przyjęty poczcieniem

sprawiedliwości dla narodów, podległych Jego berłu, potrafił przełamać uprzedzenia, jakie w wstępie Jego panowania miały stosunek naszego narodu do Monarchii, umiał sprawiedliwością pozyskać nasze umysły, przekonać że w Nim możemy uzyskać obywatelstwo i organów naszych praw narodowych. W rycerskim Siedm sercu znalazł zrozumienie dla uczucia hory, jakie nam sprawiali pomnienie i profanacja tego gmachu, siedziby uszych królów, kolebki naszej sławy i potęgi. A zrozumiały ten ból, nie zaważał się zwrócić Zamku wawelskiego narodowi polskiemu, przychylił się równocześnie do odbudowy tej perły naszej architektury. Aktem tym wspaniałomyślnym zdobył sobie s. p. Cesarz serca nasze, przywiązał je do Siebie i do Swojej Najwyższej Dy nastyi; od tej chwili mógł słusznie powiedzieć, że On nas, a my Jego rozumiemy. Wdzięczność, cześć, chwala Jego pamięci. Słowa te niech będą w protokole wyrazem tych naszych uczuć.

Przystąpiono do porządku dziennego. Przewodniczący podał zestawienia rachunków od początku restauracji do obecnej chwili. Po przedłożeniu przez kierownika p. Szyszko-Bohusza sprawozdania z wykonanych robót i prac, rozpoczęto omawiać projekt uporządkowania stoków Wawelu, wypracowany przez kierownika prof. Szyszko-Bohusza. Dla dokładnego poznania projektu (którego model wykonany jest w gipsie) udano się na podwórze zamkowy, aby bezpośrednio zorientować się w szczegółach. Po kilkugodzinnym badaniu sprawy na miejscu ponownie rozprawy nad projektem, wreszcie uchwalono następujące wnioski miejscowego Komitetu restauracji Zamku:

1. Komitet przyjmuje do zatwierdzającej wiadomości projekt p. Szyszko-Bohusza do do urzędzenia stoków zewnętrznych na Wawelu.

2. Komitet rozpatrzył projekt urządzeń dawnego „placu ćwiczeń” wraz z przeistoczeniem budynków poastryackich i przyjął do wiadomości ogólny zarys przedstawionego modelu, zatwierdzając zasadniczo podział „placu ćwiczeń” na „plac zamkowy” i na „Lapidarium”, zalecając dalsze opracowanie poszczególnych części i zastrzegając sobie zatwierdzenie ich przed ostatecznym wykonaniem.

3. Ze względu, że budynki szpitalne, przeznaczone na Muzeum narodowe, łączą się w projekcie p. Szyszko-Bohusza w jedną całość z innymi przedstawianymi się budynkami, jak dawne stajnie królewskie i kuchnie, wskazaniem jest, aby przywydym m. Krakowa oddało formalnie kierownictwo przebudowy wnętrza, jako też zewnętrznej fasady powyższego gmachu p. prof. Szyszko-Bohuszowi.

4. Zważywszy, że budynek „Wikarówka” musi być dostrojony do ogólnej sylwetki Zamku, a może być potrzebny dla zarządu tegoż, uprasza się Wydział krajowy, aby wdrożył pertraktacje z kapitułą celem zamiany tego budynku za inne części, należące do kraju.

Projekt uporządkowania Wawelu, wypracowany przez kierownika prof. Szyszko-Bohusza, przedstawia się w szczegółach następująco:

Stara część Zamku, otaczająca podwórze arkaadowe, odrestaurowana bez zmian i umeblowana odpowiednio sprzętami zabytkowymi, ma i nadal być drogą dla każdego Polaka pamiętką historyczną. Projekt przewiduje jednak możliwość użycia tej części Zamku w pewnych wyjątkowych chwilach na czasowy pobyt Panującego. W myśl tego w suterynach zarezerwowano miejsce na kuchnię i kredens, w parterze na mieszkanie marszałka Dworu, urząd kuchmistrzowski i kredens; I. i II. piętro podzielone w projekcie na trzy wielkie apartamenty.

Oficyny, stanowiące pozbawione arkad zamknięcie arkaadowego podwórca, mieszczą według projektu mieszkania lokajów i służby dworskiej i w części, zwróconej ku południowi — Muzeum wawelskie, którego lapidarium mogłoby się pomieścić w dawnych stajniach królewskich. W obecnym budynku administracyjnym — obok katedry i bramy do podwórca arkaadowego — projekt zamieszcza kancelaryę Dworską i odwach strażniczej.

Dawny plac ćwiczeń wojskowych podzielony jest na dwie zasadnicze części: pierwsza, przylegająca do katedry i Zamku, tworzyłaby zewnętrzny podwórzec pałacowy, okolony tarasami i służący za teren do ochodów i uroczystości publicznych. Reszta, obniżona do dawnego terenu (do poziomu budynku Muzeum Narodowego), tworzyłaby lapidarium tegoż Muzeum w kształcie wielkich gazonów, otoczonych arkadami podcieni. Przez obniżenie terenu wystąpiłyby ponad gazon reszty gotyckich kościołów św. Jerzego i św. Michała, znajdujących się w obrębie projektowanego lapidarium.

## GOSPODARSTWO I HANDEL.

**O kuserwaniu owoców bez użycia cukru w gospodarstwie domowym** wydał Urząd żywnościowy instrukcję, która interesowani mogą przejrzeć w Izbie handlowej i przemysłowej.

## TELEGRAMY GAZETY LWOWSKIEJ

### Odnaczenia i mianowania.

**Wiedeń, 28 czerwca.** *Wiener Zeitung* ogłasza: Najj. Pan nadał radcom sądu krajowego, Antoniemu Starkiewiczowi w Stanisławowie i dr. Konstantemu Rybickiemu w Samborze krzyż wojenny II. klasy za zasługi cywilne.

Najj. Pan zamianował radców skarbowych galicyjskiej prokuratury skarbu, dr. Eugeniusza Bartla i dr. Zygmunta Kulczyckiego, starszymi radcami skarbowymi.

Najj. Pan nadał radcy policyi, Rudolfowi Krupińskiemu, z okazji powierzenia mu kierownictwa dyrekcji policyi w Krakowie, tytuł i charakter radcy Rządu z uwolnieniem od taksy.

### Najj. Pan na froncie południowym.

**Trydent, 28 czerwca.** Najj. Pan, który dnia 25 w południe wyjechał z Wiednia w towarzystwie zwykłej świty, oraz szefa sztabu gen. Arza, niemieckiego pełnomocnika wojskowego gen. majora Cramona i adjutanta przybocznego Cesarza niemieckiego hr. Moltkego, przybył dnia 26 b. m. rano do Trydentu i udał się na płaskowzgórze, które w ostatnich dniach było widownią zaciętych walk.

Najj. Pan wystosował do komendanta frontu południowo-zachodniego, Najj. Arcyksięcia Eugeniusza, telegram z podziękowaniem i nadał Mu pierwszy srebrny medal zasługi wojskowej, na którym widnieje głowa Cesarza Karola. Po południu Monarcha udał się do doliny Sugana. Wieczorem odjechał.

### Powrót Najj. Pana do Wiednia.

**Wiedeń, 28 czerwca.** Najj. Pan wczoraj o godzinie 12:15 przybył do Wiednia. Na dworcu Zachodnim oczekiwała Jego przybycia Najj. Pani. Oboje Najj. Państwo udali się samochodem do Laxenburga.

### Posłuchania.

**Wiedeń, 28 czerwca.** Najj. Pan przyjął wczoraj między innymi: hr. Stadnickiego, Pawła ks. Sapieży, b. Ministrów członków gabinetu hr. Clam-Martinię i prezesa wspólnego wydziału żywnościowego gen. Landwehra.

### Koło Polskie w obronie Litwy.

**Kraków, 28 czerwca.** *Czas* donosi: Komitet polsko-litewski zwrócił się przez deputację z memoriałem do Koła Polskiego z prośbą o interwencję w sprawie ucisku narodowego, gospodarczego, kulturalnego i politycznego na Litwie. Do memoriału dołączono szereg dokumentów, jako to zażalenia polskie, litewskie i białoruskie do władz okupacyjnych. Zażalenia pozostały bez odpowiedzi. Prezydium Koła odbyło z deputacją konferencję, w której wzięli udział między innymi prof. Romer, dr. Stefczyk i książę Puzyna, poczem zapewniło, że sprawę tę poruszy w parlamencie, względnie w Delegacjach.

### Z Sejmu węgierskiego.

**Budapeszt, 28 czerwca.** W ciągu obrad nad prowidoryum budżetowym hr. Andras-sy wytknął hr. Tiszy, że wpływami swymi nie przyczynił się do przywrócenia w Austrii normalnych stosunków parlamentarnych i nie umożliwił sasyi Delegacji. Mowca nigdy nie doznał większego zadowolenia, jak wówczas, gdy w końcu w austriackiej Radzie państwa Czesi zuzucili maskę i całkiem otwarcie wystąpili z szalonymi żądaniem. Stało się jawne dla całego świata, jakie niebezpieczeństwo grozi Węgrom. Wynają z tego naukę ci, którzy niedawno bronili zdania, że Węgrzy powinni popierać aspiracje Czechów w Austrii, aby otrzymać *vice versa* sukurs od Czechów. Stanowisko Czechów na ostatnich posiedzeniach austriackiej Rady państwa jest piętną Achillesową Monarchii. Istnieje w ramach Monarchii naród, który pragnie naszego obszaru. To może podkopać silne podstawy Dynastyi. Następnie wskazał na ogromne szkody, mogące wyniknąć z dążenia do prowadzenia wojny, która trwa już 3 lata, bez kontroli parlamentarnej. Nieszcze-

sny czyn Adlera jest także znamieny dla tego czasu bezparlamentarnego,

### Z Sejmu Rzeszy.

**Berlin, 28 czerwca.** *Vorwärts* donosi, komisya konstytucyjna Sejmu Rzeszy zwołana została przez przewodniczącego Scheidemanna na 3 lipca. Na porządku dziennym wnioski w sprawie zaprowadzenia powszechnego, równego prawa wyborczego w państwach związkowych.

### Niemiecki kredyt wojenny.

**Berlin, 28 czerwca.** Do Sejmu Rzeszy wpłynęło przedłożenie w sprawie kredytu wojennego w kwocie 15 miliardów.

### Sukcesy łodzi podwodnych.

**Berlin, 28 czerwca.** (Urzędowo). W Kanale angielskim, w zatoce Biskajskiej i na morzu Północnem zatopiono 5 parowców i 4 żaglowce, o łącznej pojemności 21.700 tonn brutto.

### Komunikat bułgarski.

**Sofia, 28 czerwca.** Sztab generalny ogłasza 27 czerwca:

Front macedoński: Słaba czynność artylerii na całym froncie. W łuku Cerny ogniem bułgarskim spędzono nieprzyjacielski oddział wywiadowczy. Na lewym brzegu dolnej Strumy odparto angielskie oddziały wywiadowcze.

Front rumuński: Pod Mahmudia skąpy ogień działowy.

### Wydarzenia na morzu.

**Londyn, 28 czerwca.** (*Reuter*). Parowiec „Mongolia” (9500 tonn) w pobliżu Bombaju natknął się na minę i zatonął.

### Nowy gabinet grecki.

**Ateny, 28 czerwca.** Venizelos utworzył gabinet, w którym sam obejmuje przewodnictwo i tekę wojny. Sprawy wewnętrzne obejmuje Repulis, sprawy zagr. Politis, marynarkę Konduriotis. Gabinet złożył już przysięgę.

### Grecya w okowach czwóporozumienia.

**Lugano, 28 czerwca.** Do dzienników włoskich nadeszły wiadomości z Paryża i Londynu, z których należy wnosić, że Zaimis ustąpił, ponieważ nie chciał się zgodzić na obsadzenie Aten przez Francuzów i nie chciał zwołać Izby Venizelowskiej. Mając obecnie wolną rękę, Venizelos prawdopodobnie będzie się starał nakłonić naród grecki do tego, by bez zastrzeżeń stanął po stronie czwóporozumienia.

*Giornale d'Italia* pisze o powrocie Venizelosa, że wojska sojuszników teraz mają zabezpieczone tyły i wolno im spodziewać się rychłego oczyszczenia Grecyi z żywiołów niemieckich i sprzyjających Niemcom.

### Przed konferencją sztokholmską.

**Sztokholm, 28 czerwca.** Dziś rozpoczęły się rokowania z delegatami czeskimi. Przybył na nie także poseł Smeral.

### Stan amerykańskiej siły zbrojnej.

**Londyn, 28 czerwca.** Do *Morning Post* donoszą z Waszyngtonu: Regularna armia amerykańska liczy obecnie 250.000 ludzi, milicya 260.000, korpus marynarki 30.000, marynarka 120.000. Prócz tego 40.000 żołnierzy kształci się na oficerów. Wystawiono 11 pułków kolejowych. Wszystkie razem wynosi 712.000 ludzi, gdy dnia 8 lutego było 327.000.

Odpowiedzialny redaktor:

ADAM KRECHOWIECKI.

## NADESLANE.

Z powodu zakazu obrotu rublami procentowanie wkładek w łącznej sumie Rs. 18 654 57 złożonych u nas w czasie inwazyi ustaje z upływem statutowego terminu ich wypowiedzenia licząc od dziś. Wkłady te mogą każdego czasu zostać odebrane.

Lwów, dnia 27 czerwca 1917.

**Galicyjska Kasa oszczędności we Lwowie.**

(2713)

## Rozkład jazdy pociągów kolejowych Pociągów pośpiesznych i osobowych we Lwowie.

Ważne od 1 czerwca 1917 aż do odwołania.

(Czas środkowo europejski).

(Od 1 czerwca do 15 września 1917 czas letni).

Ze Lwowa, dworzec główny, odchodzą:  
Do Krakowa: 7:30, 8:40†, 8:55, 3:10, 6:05, 6:20, 9:55†, 10:10.  
Do Złoczowa: 8:20, 10:53, 2:30, 7:13†.

11:30.  
Do Stryja: 8:25, 4:55, 10:46.  
Do Ławoczno: 7:20.  
Do Sambora: 9:05.  
Do Sianek: 8:45.  
Do Rawy ruskiej: 2:20\*, 9:20, 4:44.  
Do Sokala: 8:55§, 8:10§§.  
Do Jaworowa: 9:10\*\*, 4:20.  
Do Podhajec: 8:33, 3:00, 11:33.  
Do Stojanowa: 12:13, 7:33, 8:15.  
Do Chodorowa: 8:30, 2:30, 11:10.

Do Lwowa dworzec główny przychodzą:  
Z Krakowa: 10:05 1:45, 6:45, 9:00† 9:15, 9:50†, 5:05, 5:20.  
Ze Złoczowa: 5:52, 12:12, 2:20, 5:15, 8:52.

Ze Stryja: 5:54, 9:35, 9:05.  
Z Ławoczno: 7:10.  
Z Sambora: 8:30.  
Z Sianek: 10:15.  
Z Rawy ruskiej: 6:42, 4:35, 8:18\*.  
Z Sokala: 9:45§§, 9:45§.  
Z Jaworowa: 8:45, 3:48\*\*.  
Z Podhajec: 5:32, 1:40, 7:22.  
Z Stojanowa: 6:12, 1:00, 7:52.  
Z Chodorowa: 6:45, 1:10, 8:10.

† Oznacza pociągi tylko dla wojskowych.

\* Do Brzuchowie względnie z Brzuchowie.

\*\* Do Janowa z Kleparowa, względnie z Janowa do Kleparowa.

§ Przez Rawę ruską.

§§ Przez Sapieżankę.

UWAGA: Pora nocna od 6:00 wieczorem do 5:59 rano, oznaczona jest podkreśleniem cyfr minutowych.

Pociągi pośpieszne oznaczone są tłustym drukiem.

Pociągi wyżej wymienione kursują tylko warunkowo, o ile ich ruch z powodu zajęcia szlaków kolejowych przez wojsko będzie możliwy. W razie ewentualnego zastanowienia takiego pociągu, jakoteż przy opóźnieniu połączenia nie przysługuje podróżnym prawo żądania jakiegokolwiek odszkodowania.

## ZAPROSZENIE DO PRZEDPŁATY.

Przedpłata na „Gazetę Lwowską” wynosi:

W miejscu:  
rocznie (od 1 stycznia do końca grudnia) . . . . . 28 K  
półrocznie (od 1 lipca do 31 grudnia) . . . . . 14 K  
ćwierćrocznie (od 1 lipca do 30 września) . . . . . 7 K  
miesięcznie (od 1 do końca każdego miesiąca) . . . . . 2 40 K

Zamiejscowa:  
rocznie . . . . . K 36 — h  
półrocznie . . . . . K 18 — h  
ćwierćrocznie . . . . . K 9 — h  
miesięcznie . . . . . K 3 — h

„Przewodnik” prenumerowany osobno, kosztuje:  
rocznie . . . . . 8 K  
półrocznie . . . . . 4 K  
ćwierćrocznie . . . . . 2 K

Prenumeratorem roczni lub półroczni (którzy prenumerują od 1 stycznia do końca grudnia lub do końca czerwca) otrzymują „Przewodnik Naukowy i Literacki”, dodatek miesięczny do „Gazety Lwowskiej” bezpłatnie, ćwierćroczni zaś i miesięczni za dopłatą, a to:

ćwierćroczni . . . . . 1 K 50 h  
miesięczni . . . . . — K 60 h

W celu ustalenia nakładu prosimy o wczesne nadsyłanie prenumeraty, której bardzo nieznaczne podwyższenie, wynikło z konieczności, wskutek wielkiego podwyższenia cen druku i papieru.

# Doniesienia o zaginionych.

Oznaczenie władzy do której wnieiono doniesienie o zaginionych, względnie zarządku który wnosi doniesienie	osób prywatnych, które wnoszą doniesienie o zaginionym				zaginionej osoby						Dzień odjazdu wzgl. ucieczki	Domniemany kierunek ucieczki	Inne daty		
	Imię i nazwisko	Miejsce urodzenia	Obecne miejsce pobytu (adres)	Zawód	Imię i nazwisko	Wiek	Stosunek pokrewieństwa do wnoszącego doniesienie	Zawód	Miejsce urodzenia	Ostatnie miejsce pobytu przed ucieczką				Imię i nazwisko	Wiek
Centrala opieki nad uchodźcami z Galicji i Bukowiny, w Wiedniu	Helena Zimmer		St. Georgen p. Braunau		David Zimmer reedle Matter	55		teść		Kolomyja					
	Meschulin Alper		Rador k/Koln		M. Alpern					Kobaki p. Kosów					
dtto	Mozes Eisig Bergerin	Kuty	Chwalina pow. Neu Paka		Hersch i Welnstock					Kuty p. Kosów					
dtto	Rubin Bernstein	dtto	Ciśów		Bertsch Melta Bernstein			ojciec matka		dtto					
dtto	Gusta Brecher		Winden Nr. 25 pow. Perg.		Abraham Heiner	40		kuzyn		Kosów					
dtto	Gusta Bucker	Gwoździec	Alkeren		Ch. Bucker reedle Hecht			matka		Kuty p. Kosów					
dtto	Babeia FINDER	Śniatyn	Deutschbrod		David FINDER	15		syn		dtto					
dtto	Solde Fuchs		Schloss Meretuzan		Abraham Alberg z żoną i Sara Alberg	54 48	teściowie żona			Kosów					
dtto	Lelber GÄRLNER	Żabie	pr. Gam. Salomon Havasmezó Marmaros		Martem Engler	40		kuzyn		dtto					
dtto	Chane Geller	Ottynia	Ruppertsdorf 24 Gashaus "Krone"		Chaim Moses Schächter	17		syn	student	dtto					
dtto	dtto	dtto	dtto		Moses Chaim Schächter	17		syn	student	dtto					
dtto	Roza Gottlieb		Wieden II. Ausstellungsstr. 21/11		Chaim Bernstein					Kuty p. Kosów					
dtto	Mozes Gottlieb		Berno B3 kergrasse Nr. 38 III. st.		Mozes i Matka Schmerz					dtto					
dtto	Izak H. Halpern		Austerlitz Brunnergasse 94		Selde Jägermann					Żabie p. Kosów					
dtto	Henta Hebel	Rożen Mały	Bernetzreith p. Tackau		Hudlo Eifermann	23				Rożen Mały p. Kosów					
dtto	dtto	dtto	dtto		Jente Pistenor	25		siostrzenica		dtto					

Uwagi, które  
mogłyby ułatwić  
poszukiwania

Oznaczenie władzy do której wniesiono doniesienie o zaginięciu, względnie za-kladu który wnosi doniesienie	osób przywarych, które wnoszą doniesienie o zaginięciu				zaginionej osoby							Dzień odjazdu wzgl. ucieczki	Domniemany kierunek ucieczki	Inne daty			
	Imię i nazwisko	Miejsce urodzenia	Obecne miejsce pobytu (adres)	Zawód	Imię i nazwisko	Wiek	Stosunek pokrewieństwa do wnoszącego doniesienie	Zawód	Miejsce urodzenia	Ostatnie miejsce pobytu przed ucieczką	Imię i nazwisko				Wiek	Stosunek pokrewieństwa do wnoszącego doniesienie	
Centrala opieki nad uchodźcami z Galicji i Bukowiny w Wiedniu	Henia Hebel	Rożen Mały	Bernstrich p. Tachau		Metta Bernstein	66	siostra			Rożen Mały p. Kosów							
	Byrka Ette Hebel	Kosmacz	ditto		Elka i Leib Milibauer	80 60	matka brat			Kosmacz p. Kosów							
	Felga Heehler	Kuty	Deutsch Rybna		Zipsa Felner		córka			Kuty pow. Kosów							
	Prima Horn	ditto	Lahendorf 55 p. Steyer		Henia i Moses Horn		matka brat			ditto							
	Dora Horn	ditto	ditto		Mendel Ryfka i Jakób Horn		ojciec matka brat			ditto							
	M. Jagermann		Strandio p. Zitzków		G. Krumbeim					Kosów							
	Abraham Hersch Kirschner		Wieden XVI. Kirchstatterngasse 18/19		Mator Kirschner	40	ojciec			ditto							
	(Hipse Kupferschmid		Luky Fule k. Pragi		Mendel Moszkowitz	52	szwagier	kupiec		Kuty p. Kosów							
	Abraham Leder		Teinitz a/S. p. Baneschau		Wolf Hersch i Rachel Klan	80 75	teściowie			Kosów							
	Piotr Matustak		Breizeln k/Wiednia obóz jeńców wojennych		Anna Koch					Rybno p. Kosów							
Mendel Manler	Kosów	Perg		Chanin i Matka Rachel z 3 dzieci	36 36	zięc córka	stolarz		Kuty p. Kosów								
Surba Prlesel	Kosów	Deutschbrod obóz uchodźców 21		Jankeł i Belle Weiner	30 26	szwag. siostra	kupiec		Kosów								
Frieda Reiser	Kuty	Bludov p. Kutenberg		Scheffe Gidbdr	64	ojciec	kuśnierz		Kuty p. Kosów								
Leiser Izak Kfimer		Naara p. Perg		Eisig Chaskel Drucker					Kosów								
Seldo Rosenber		Moriczida b/Győr		Mayem Rosenber					Kosmacz p. Kosów								
Szuste Rozenber		Gays obóz uchodźców Nr. 6		Dawid Feuer					Kuty p. Kosów								
ditto	ditto	ditto		Ettel Wiener					Zabie p. Kosów								

Oznaczenie władzy do której wniesiono doniesienie o zaginionych, względnie załączki który wnosi doniesienie	Imię i nazwisko	Miejsce urodzenia	Obecne miejsce pobytu (adres)	Zawód	Imię i nazwisko	Wiek	Stosunek pokrewieństwa do wnioskodawcy	Zawód	Miejsce urodzenia	Ostatnie miejsce pobytu przed ucieczką	Imię i nazwisko	Wiek	Stosunek pokrewieństwa do wnioskodawcy	Miejsce urodzenia	Uwagi, które mogłyby ułatwić poszukiwania		
															Dzień odjazdu wzgl. ucieczki	Domniemany kierunek ucieczki	Inne daty
osób prywatnych, które wnoszą doniesienie o zaginięciu					zaginionej osoby						wspólnie z nią zaginionych członków rodziny (krewnych)						
Centrala opieki nad uchodźcami z Galicji i Bukowiny w Wiedniu	Zacharie Schächter	Żabie	Komstec		Alter Schächter	70	ojciec			Żabie p. Kosów							
dtto	Sali Scherl		Seekirchen p. Salzburg		Mozes Scherl z żoną i dziećmi	26				Kosów							
dtto	Chalm Leib Schnapp		Kuttenplan p. Marienbad		Nussen Schnapp		brat	kupiec		dtto							
dtto	dtto		dtto		Alter Brand		szwagier			dtto							
dtto	Mozes Teller		Altheim		Samuel i Gusta Krumbain z dziećmi	36 35	szwag. siostra	kupiec		Kosów							
dtto	dtto		dtto		Byfka Teller	60	matka			Kuty p. Kosów							
dtto	Izrael Vogel		Wiedeń XX. Marschfelderstr. 9/39		Elias Schneider			kuśnierz		Kosów							
dtto	Sara Weiser		Herndorf		Hersch Weiser		mąż			Kosmacz p. Kosów							
dtto	Wasył Baraczuk		Astrachan Horodski raboczi oboz	jeniec wojenny	Paraśka Baraczuk		żona			1/2 Mikuliczyn p. Nadwórna							
dtto	Nykoła Jacko		Loschitz p. Hohenmadt		Donia Andrijów					Pniów p. Nadwórna							
dtto	Jurko Jakyszczuk		Oblast wojska Donskoho Wladykaukazka Z. D.	jeniec wojenny	Anna Marczuk					Jaremeze p. Nadwórna							
dtto	Sima Krauthammer	Kosów	Jaromeritz p. Mähr. Trübau		Fania Krauthamer z 6 dziećmi	40	synowa			Worochna p. Nadwórna							
dtto	Wasył Krejczowski		36 pułk obrony kraj. 5 komp. Drahotusch		Polana Krejczowska					Pniów p. Nadwórna							
dtto	Iwan Martyniuk		Szpital rezerwo- wy Nr. 12 Taus		Anna Martyniuk i 4 dzieci					Majdan Średni p. Nadwórna							
dtto	Sara Ratner		Ofestrebitz p. Dauba		Debora Trinczer					Nadwórna							
dtto	Aleksander Skrumiak		Gross-Bor		Marya Skrumiak					Strymba p. Nadwórna							
dtto	Andrzej Trymiak		Loschitz p. Hohenstadt		Paraśka i Anna Bajlak					Majdan Średni p. Nadwórna							



Oznaczenie władzy do której wniesiono doniesienie o zaginionych, względnie zakładu który wnosi doniesienie	Imię i nazwisko	Miejsce urodzenia	Obecne miejsce pobytu (adres)	Zawód	Imię i nazwisko	Wiek	Stosunek pokrewieństwa do wnoszącego doniesienie	Zawód	Miejsce urodzenia	Ostatnie miejsce pobytu przed ucieczką	Imię i nazwisko	Wiek	Stosunek pokrewieństwa do wnoszącego doniesienie	Uwagi, które mogłyby ułatwić poszukiwania			
														Dzień odjazdu wzgl. ucieczki	Domniemany kierunek ucieczki	Inne daty	
osób prywatnych, które wnoszą doniesienie o zaginięciu					zaginionej osoby							wspólnie z nią zaginionych członków rodziny (krewnych)					
Centrala opieki nad uchodźcami z Galicyi i Bukowiny w Wiedniu	Wasył Wintoniak		St. Genest. Lerpt a/Loise Frankf.		Marya Wintoniak		żona			Pniów p. Nadwórna							
C. k. Sąd obwodowy kołomyjski t. Vr. 10/16 (32)	C. k. Sąd obwodowy kołomyjski		Węgierskie Hradyszcze		Fedor i Marusia Stefaniuk			zarobnicy		Mikuliczyn p. Nadwórna							
dtto	dtto		dtto		Juryj Holudlak syn Iwana					dtto							
Austr. Tow. Czerwonego krzyża	Austr. Tow. Czerw. krzyża		Wiedeń I. Eisenplatz 3		Jahr Tryniak					Kubajówka p. Nadwórna							
dtto	dtto		dtto		Donia Dutezak Nr. ewid. 8720					Paryszoza p. Nadwórna							
dtto	dtto		dtto		Marya Czysz					Nadwórna							
dtto	dtto		dtto		Seńko Mycko					Łanczyn p. Nadwórna							
Filia patriotycz. Tow. pomocy Czerwonego krzyża	Filia patriot. Tow. pomocy Czerw. krzyża		Scheibbs		Józef Saraniecki z rodziną			właściciel gospodarstwa		Wołosów p. Nadwórna							
Austryackie Tow. Czerw. krzyża	Austr. Tow. Czerw. krzyża		Wiedeń I. Eisenplatz 3		Marya Mykitnik					Klużów wielki p. Peczeniżyn							
dtto	dtto		dtto		K. Clawaca					dtto							
Centrala opieki nad uchodźcami z Galicyi i Bukowiny w Wiedniu	Henryk C. Zalo		Wiedeń I. Wiplingerstr. 8		Domcela Zysiarz					Cucyków p. Nadwórna							
dtto	Wasył Andrusiak		27 Brygada 162 Woroneska drużyna 2 Rotta	żołnierz wojenny	Nastia Andrusiak					Myszyn p. Peczeniżyn							
dtto	Aleksander Andrusiak		K. k. Fest. Art. Reg. Nr. 4 III. Res. Komp. Pola Marinienfeldpostamt		Ewdocha Andrusiak z dziećmi		żona			Peczeniżyn							
dtto	Mikołaj Andrijeszko		Guber. Samara Stanzia Zahladyma Sam. Zlat.		Olena Andrijeszko		dtto			Rungóry p. Peczeniżyn							
dtto	Petro Iwan Genyk		Stantia Szatky Łysiapilka Sarafim Panatajewskoho Monastyrja Arzamskaho Ujezda gub. Nizgorodzka		Marya Genyk		dtto			Berezów niżny p. Peczeniżyn							

## Rozmaite obwieszczenia.

L. 16.986/I. (2463 3-3)

E d y k t.

Wzywa się Maryę z Barszczyńskich Halkową stałą nauczycielką do 4-klasowej szkoły ludowej pospolitej w Żółkwi, Jana Majowskiego, stałego nauczyciela 1-klasowej szkoły w Kupiczewoli i Joannę Pelechównę stałą nauczycielką 4-klasowej szkoły żeńskiej w Kulikowie, pod zagrożeniem utraty posady, aby w nieprzekraczalnym terminie 6 tygodni zgłosili się w biurze Rady szkolnej okręgowej w Żółkwi i usprawiedliwili samowolne opuszczenie posady oraz wydalenie się z miejsca pobytu służbowego, w przeciwnym bowiem razie będzie po myśli art. 88 ust. z 11 czerwca 1905 Dz. u. kr. Nr. 73 orzeczona utrata posady oraz prawa do zaopatrzenia z funduszu szkolnego krajowego.

C. k. Rada szkolna krajowa.  
Biada, dnia 21 maja 1917.

Praes. 8959/17. Mianowany c. k. notaryuszem w Zakliczynie p. Wojciech Głiński złożył w dniu 19 czerwca 1917 r. przepisana przysięgę i obejmuje urząd notaryusza w Zakliczynie w dniu 1 lipca 1917 r.

C. k. Sąd krajowy wyższy.  
Kraków, 21 czerwca 1917. (2698 2-3)

Praes. 8930/17. Mianowany c. k. notaryuszem we Frysztaku p. Józef Poręba złożył w dniu 16 czerwca 1917 r. przepisana przysięgę i obejmuje urząd notaryusza we Frysztaku w dniu 1 lipca 1917 r.

C. k. Sąd krajowy wyższy.  
Kraków, 21 czerwca 1917. (2699 2-3)

L. dz. 2486/16. Sprostowanie edyktu. Edykt z 9 maja 1917 do l. dz. 2486/16 prostuje względnie upełnia się w ten sposób, że wedle tej uchwały tabularnej z 10 lipca 1916 l. dz. 2486/16 dozwolono na intabulację wyłącznie na rzecz Artura Aulicha oprócz wierzytelności 20.000 kor. wpisanej na realności l. w. 178/II nie 1758 II ks. gr. miasta Lwowa, Fryderyka Keipera własnej, także

drugiej wierzytelności 20.000 kor. wpisanej na realności 2778 I ks. gr. gm. miasta Lwowa, również Fryderyka Keipera własnej.  
C. k. Sąd krajowy cywilny Oddział VIII.  
Lwów, dnia 23 czerwca 1917. (2714)

## Konkursa.

Prez. 18003 (4 UR/17). Konkurs. Ogłoszony w Nr. 143 „Gazety Lwowskiej” konkurs na dwie posady praktykantów rachunkowych w Oddziale rachunkowym Lwowskiego c. k. wyższego sądu krajowego upływa z dniem 10 lipca 1917. (2678 2-3)

Prezydium lwowskiego c. k. wyższego sądu krajowego.

Ołomuniec, dnia 20 czerwca 1917.

## Licytacje.

E. IX. 517 (4). Na żądanie Kasy załączkowej w Nowym Sączu, odbędzie się dnia 30 sierpnia 1917 o godzinie 10 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 65 licytacja 1. realności obj. l. w. 22 ks. gr. gm. Bieczycze składającej się z gospodarstwa wiejskiego objętości 13 morgów gruntu i budynków gospodarskich, 2. realności obj. l. w. 157 ks. gr. gm. Chełmiec składającej się z 4 morgów gruntu bez budynków. Nieruchomości te wystawione na licytację są ocenione a) realność obj. l. w. 22 gm. Bieczycze na 20.750 kor., b) realność obj. l. w. 157 gm. Chełmiec na 4000 kor. Najniższa cena wynosi ad a) 14.000 kor., ad b) 2700 kor., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tych nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły oceny i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym w biurze Nr. 117.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacja byłaby niedopuszczalna, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej rozsze-

nia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższych nieruchomościach bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IX.  
Nowy Sącz, 16 czerwca 1917. (2712 1-3)

## Spadki.

A. 314/15 (4). Gdy Sądowi nie wiadomo, czy Hersch Lockman zmarły 7 lutego 1914 w Warzchu miejsce pozostawił dzieci, ustanawia się Dawida Lockmana kuratorem spadku. Kto zamierza zgłosić rozszerezenie do tego spadku winien o tem Sądowi donieść w ciągu jednego roku, licząc od dnia dzisiejszego i wdawać swe prawa do spadku. Po upływie tego czasokresu wyda się spadek tym osobom, które wykażą swe prawa, o ile zaś praw nie wykazano, spadek przypaśnie Skarbowi Państwa.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.  
Bełz, 10 marca 1917. (2683 3-3)

## Firmy.

Firm. 208/17 Stow. IV. 149. Wpisano w rejestrze dla stow. zarobkowych i gospodarczych przy firmie „Spółka oszczędności i pożyczek w Krakowcu”, że na walnym zgromadzeniu członków w dniu 27 maja 1917 odbytem wybrano Józefa Chudzika właściciela realności w Budzynie członkiem zarządu w miejsce ks. Stanisława Capeckiego.

C. k. Sąd obwodowy jako handlowy, Oddz. IV.  
Przemysł, 2 czerwca 1917. (2644)

## Doniesienia prywatne.

**Ucznia** z III. klasy gimnazjalnej poszukuje do praktyki drukarnia Władysława Łosińskiego we Lwowie, ul. Czarnieckiego 12.

**Cremerie „Laura”** Kochanowskiego 2, róg Pańskiej, przyjmuje abonentów od 30 czerwca na doborowe obiady i kolacje mięsne i jarskie; poleca znakomity nabiał i pieczywo, kawę, herbatę, czekoladę, podsmietanie, lody. (2695 2-3)

**Chora ucznica**, udaje się do serc litościwych z gorącą prośbą o datki, celem wyjazdu do Łąpiel dla poratowania zdrowia. Rodzice jej, kosztów leczenia pokryć nie mogą, gdyż mienie ich z powodu wojny zostało zrabowane i ogniem doszczętnie zniszczone. Datki przyjmuje Magazyn zegarmistrzowsko-jubilerski W. P. J. Dąbrowskiego, Akademicka 2.

## OGŁOSZENIE.

Wkładki oszczędności złożone w Towarzystwie Zaliczkowym i Kredytowym w Rzeszowie w czasie od 1 sierpnia 1914 oprocentowane zostają począwszy od 1 lipca 1917 według 4% stopy. Każdemu interesownemu przysługuje uprawnienie podjęcia wkładek dotyczących, o ileby na zmienioną stopę procentową się nie zgodzał.

Rzeszów, dnia 23 czerwca 1917.  
(2718) Dyrekcya.

## OGŁOSZENIE.

XLVI. Walne Zgromadzenie Członków Towarzystwa Zaliczkowego i Kredytowego w Rzeszowie, Stowarzyszenia zarejestrowanego z ograniczoną poręką, odbędzie się dnia 7 lipca 1917 o godzinie 4 po południu w lokalu własnym. Porządek dzienny: 1. Odczytanie protokołu z ostatniego Walnego Zgromadzenia 2. Sprawozdanie Dyrekcji z administracji i rozdział zysków z roku 1916. 3. Sprawozdanie Komisji rewizyjnej 4. Wybór 4 członków Rady nadzorczej. 5. Wnioski członków.

Rzeszów, dnia 23 czerwca 1917.  
Z prezydium Rady nadzorczej  
(2719) Jan Jędrzejowicz w. r.

## Zamknięcie rachunków

## Towarzystwa Wzajemnego Kredytu w Krakowie

wraz z filiami we Lwowie i Stanisławowie  
z dniem 31 grudnia 1916.

## Aktywa.

## Rachunek bilansu z dniem 31 grudnia 1916 r.

## Pasywa.

	K.	h.		K.	h.
Gotówka w kasie . . . . .	259 740	36	Udziały Członków . . . . .	2,149,424	14
Weksle członków . . . . .	10,227,657	78	Wkładki na książeczki . . . . .	8,301,610	27
Rachunek bieżący . . . . . K. 4,111,428-11			„ „ rachunek bieżący . . . . .	6,941,975	24
„ zaległe % wekslowe za r. 1916 . . . . . 313,658 69	4,425,086	80	Procenta wekslowe naprzód na r. 1917 pobrane . . . . .	3 617	55
Lokacja kapitałów . . . . .	2,777,669	29	Fundusz rezerwowy . . . . .	302,950	64
Loka ya fundus u rezerwowego:			„ emerytalny . . . . .	270 049	73
K. 100,000 w 4% listach z. gal. Tow. kred. ziem. po 80 30 K. 80,300 —			Rezerwa strat . . . . .	276,565	59
K. 64,000 w 4 1/2% listach z. Banku hipot. po 89 — „ 56 960 —			Zysk . . . . .	602	96
K. 38,000 w 4 1/2% listach z. gal. Tow. kred. ziem. po 87 50 „ 33,250 —					
R. 37,000 w 5 1/2% bon. skarb. austr. IV. poz. woj. po 94 62 1/2 35 011-25					
K. 60,000 w 5 1/2% bon. skarb. austr. V. poz. woj. po 95 62 1/2 57,375 —					
K. 31,200 w 4 1/2% poz. kraj. po 87 25 „ 27,222 —					
Książeczka własna Nr. 17.014 . . . . . 12,832-39	302,950	64			
Lokacja funduszu emerytalnego:					
K. 75,000 w 4% listach z. gal. Tow. kred. ziem. po 80 30 K. 60 225 —					
K. 79,000 w 4 1/2% listach z. Banku hipot. po 89 — „ 70 310 —					
K. 20,000 w 4 1/2% listach z. Banku kraj. po 89 25 „ 17,850 —					
K. 80,000 w 5 1/2% III austr. prz. woj. po 92 60 „ 74,080 —					
K. 33,000 w 5 1/2% bon. skarb. austr. IV. poz. woj. po 94-62 1/2 31,226-25	253,691	25			
	18 246,796	12			
				18,246,796	12

## Straty.

## Rachunek zysków i strat za rok 1916.

## Zysk.

	K.	h.		K.	h.
Procenta od wkładek na książeczki . . . . .	348,967	31	Procent od weksli:		
„ „ rachunku bieżącego . . . . .	207 336	51	Przeniesienie z roku 1915 . . . . . K. 2 982,05		
„ „ weksli reeskontowanych . . . . .	18,024	90	w roku 1916 pobrano . . . . . K. 198,779-31		
„ „ funduszu emerytalnego w obrocie i dotacyi . . . . .	956	91	razem . . . . . K. 201,761-36		
Statutowa dotacja funduszu emerytalnego . . . . .	4,687	96	mniej na r. 1917 naprzód pobrane . . . . . K. 3,617 55	198,143	81
Odpis straty filii lwowskiej . . . . .	1,696	—	Procenta wekslowe zaległe za rok 1916 . . . . .	313,658	69
Koszta administracji:			Procent od rachunku bieżącego . . . . .	184,066	54
Płace, emerytury, druki, czynsz, koszta prawne i t. p . . . . . K. 98,037 41			Procent od funduszu emerytalnego jako zwrot emerytur . . . . .	6,725	64
Podatki i należności skarbowe . . . . . K. 36,218-60	134,256	01	Zarezerwowane z r. 1915 na % od reeskontu . . . . .	13,933	88
Zysk za rok 1916 . . . . .	602	96			
	716,528	56		716 528	56

## Dyrekcya.

Paszkowski.

St. Dydziński.

Naczelnik biura:  
W. Kozubowski.

Kraków, dnia 31 grudnia 1916 r.

## Komisya kontrolujaca:

Dydziński.  
K. Bzowski.Krański.  
Skrzyński.Łążyński.  
Gromnicki. (2717)